Nr. 86. We Lwowie, Wtorek dnia 8. Kwietnia 1873. **Rok XII**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie w państwie Austrjackiem 5 złr. ... do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary ...

Numer pojedynczy kosztuje 5. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). Ajencja dzienników Piaskowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler ... W FRANKFURCIE ... Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą ... opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne ... nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się ...

Lwów d. 8. kwietnia.

(Po sankcji. — Gazeta na wystawę. — Dr. Gregr. — Ustawa o zawieszaniu sądów przysięgłych.)

Pisma czeskie z niedzieli wysławiają się o sankcjonowaniu reformy wyborczej, po części nawet literalnie, tak samo jak my.

Politik pisze: „Reforma wyborcza stała się faktem dokonanym; musimy ją wziąć jako taki i po temu urządzić nasze postępowanie. Weźmiemy udział w reformie wyborczej, a to w sposób, który ponownie dowiedzie, że aniśmy zapomnieli ani też sprzyjało się nam, wszędzie i zawsze, pod wszelkiemi okolicznościami, gorliwie, wytrwale i z poświęceniem walczyć za słuszne prawo naszego narodu. Przeciwnicy nasi mogą być pewni, że potrafimy nową tę sytuację wyzyskać, i przeciw skoncentrowanemu nową ustawą niemiectwu przeciwstawić jednolite słowiańctwo, a ów przechylający się ku zagranicy konserwatyzm naszym na wewnątrz zwróconym patrjotyzmem sparaliżować, w ogóle za pomocą konstytucji tyle zdobyć pola dla naszej słusznej sprawy, ile tylko w ogóle zdobyć można.

„Na razie będziemy i musimy zajmować się nadchodzącemi wyborami bezpośredniemi. Nasz program prawno-polityczny będzie stał nienaruszony, i wzywamy tylko wszystkich patrjotów gorąco, aby tolerując na razie wszelkie podrzędne, programu prawno-politycznego wprost niedotykające odcienia opinii, z całej opozycji utworzyli jedną żelazną falangę, któraby nietylko zdołała oprzeć się szturmowi przeciwnika i ocalić tak mocno zagrożoną pozycję prawa narodowego i państwowego, ale także przez postępowanie jednotliwe, solidarne doprowadziła do stanowczego tryumfu prawa i sprawiedliwości. Reforma wyborcza jako ustawa jest dla nas tylko prostym faktem, do którego naszą taktykę polityczną zastosujemy — nic więcej."

Pokrok pisze: „Wierni naszemu programowi politycznemu, tudzież wypowiedzianym tysiąckrotnie przez naszych przywódzców zasadom i ostatniej w sejmie d. 8. październik 1871 uchwalonej rezolucji, będziemy wobec nowej ustawy tak postępować, jak tego wymaga nasz program narodowy i nasze zasady prawa. Tak jak wyzyskiwaliśmy już ustawy, przez innych a bez nas wydane, tak też zrobimy użytek jak najobszerniejszy z tej ustawy. Czyli zaś wynik wyborów odpowie życzeniom naszych przeciwników — to inne pytanie. Zdaniem całej federalnej opozycji w Przedlitawii, trzeba wziąć udział w wyborach bezpośrednich. Nowa ustawa łączy wszystkie stronnictwa opozycyjne ku jednemu celowi. Jeżeli zatem zamiarem prawodawców było, w ostatnich nawet, dotychczas obojętnych kołach obudzić zmysł dla spraw publicznych, to zaiste, nową ustawą cel ten osiągnęli. Ale to możemy zaręczyć, że nie wyniknie ztąd udział pozytywny w programie rządowym."

Pytano się, dlaczego *Wiener Ztg.* nie obwieszcza reformy wyborczej. Obwieściła ją w niedzielę, a zarazem wiedeńskie pisma centralistyczne z tego dnia podały szumne i dumne, pełne zwrotów orjentalnych artykuły o reformie wyborczej, wraz z niebywałą masą dodatków inseratowych — a to dlatego, że wiedeńskie dzienniki z d. 6 bm. mają figurować na wystawie powszechnej. Zdaje się jednak, że i niecentralistyczne pisma wiedeńskie o tem się dowiedziały, bo wyszły z wielkiemi dodatkami a oraz z artykułami, nie bardzo miłemi dla centralizmu.

Oczywiście kłamstw spisali centraliści w swych pismach onegdajszych jeszcze więcej jak dawniej. Najkolosalniejszem jest kłamstwo w korespondencji *St. Pressy* ze Lwowa dnia 3. bm., widocznie we Wiedniu sfabrykowanej, podane: „Wczoraj odbyło się tutaj poufne zebranie posłów galicyjskich, którzy przystali do sztandaru federalnego, jako to Smarzewski, Hoszard i inni. Naradzano się nad tem, czy delegacja galicyjska ma wejść do Rady państwa nawet w razie przyjęcia przez kraj programu federalnego. Na to pytanie odpowiedzieli i najzacieklejsi federaliści, że należy wejść, zaczem uchwalono agitować w sejmie w tym duchu."

Ile słów, tyle kłamstw jak najniedorzeczniejszych. Dr. Hoszarda we Lwowie wcale nie było. P. Smarzewski był dnia 2. bm. we Wiedniu, i zasiadał w delegacjach wspólnych; program federalny właśnie wymaga, aby nie iść do Rady państwa; a z wejściem do niej upadłby i program federalny. Zaiste, są to kłamstwa, godne wystawienia na wystawie powszechnej!

Jedna rzecz martwi niesłychanie centralistów, którą też w numerach niedzielnych pomijają główne ich organa, ale tem zacieciej podnoszą *Tagblatt* i jemu podobne. Oto Wiedeń nie chce święcić sankcjonowania reformy wyborczej iluminacją, choć iluminowało Berno i kilka innych żydowskich miasteczek na Morawie. Ani uczty wielkiej nie można było zwołać, jak np. w Gracu.

Dla posłów centralistycznych sankcja reformy była hasłem do rychłej ucieczki z budy pod Szkocką bramą. Odroczenie Izby posłów miało nastąpić dopiero w sobotę, kiedy i wielki ochmistrz dworu miał uwiadomić ją uroczyście o zaślubinach arcyks. Gizeli, jak już zawiadomił sejm węgierski. Tymczasem już w piątek Dumba postawił wniosek odroczenia, a Izba skwapliwie go przyjęła. Będziemy zatem do dnia 21. bm. uwolnieni od czytania andronów, jakie plotą centraliści za dyety 10reńskowe.

W skutek długiego, a jak się okazało z prawomocnego już wyroku sądów centralistycznych, niesłusznego uwięzienia dr. Skrejszowski popadł w słabość śmiertelną; a dr. Gregra, któremu wyrok miano odczytać wczoraj, uwolniono już w piątek za kaucją 5.000 złr., gdyż, według telegramów centralistycznych, „dr. Cziżek (obrońca Gregra) wykazał, że nie ma już powodu trzymania go w więzieniu po skończonej rozprawie, i srogie ciosy, jak równoczesne zapadnięcie 5 dzieci Gregra na ospę, z których dwoje już umarło, czynią obecność jego w kole rodziny niezbędną."

Dwa te procesa i towarzyszące im okoliczności są zaiste okropne.

Ustawa o zawieszaniu sądów przysięgłych, przyjęta w Izbie posłów 97 głosami przeciw 16 według wniosku komisji, opiewa:

„Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa w celu uzupełnienia art. 11. ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 D. P. P. L. 144 o władzy sędziowskiej rozporządzam co następuje:

§. 1. Działalność sądów przysięgłych pod względem wszystkich przydzielonych im czynności karygodnych lub co do poszczególnionych rodzajów tychże, może być w pewnym okręgu zawieszoną czasowo, a mianowicie najdłużej przez rok, jeśli zajdą tamże fakta, któreby okazały tego potrzebę w celu zabezpieczenia bezstronnego i niezawisłego wyrokowania. Zawieszenie następuje w każdym szczególnym wypadku po wysłuchaniu sądu najwyższego na mocy rozporządzenia całego ministerstwa i pod jegoż odpowiedzialnością. Rząd obowiązany jest przedłożyć rozporządzenie to z przytoczeniem powodów obu Izbom Rady państwa, jeśli takowa jest zgromadzoną, natychmiast, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio po jej zebraniu się, i znieść je zaraz, skoro tego zażąda jedna z Izb Rady państwa. Jeśli działalność sądów przysięgłych została w jakimś okręgu na mocy rozporządzenia zawieszoną, to zawieszenie to w drodze rozporządzenia nie może być tamże ani przedłużonem, ani przed ponownem otwarciem posiedzeń Rady państwa wznowionem.

§. 2. Tak zawieszenie działalności sądów przysięgłych, jak tegoż zniesienie ogłoszonem być ma w dzienniku praw państwa.

§. 3. Wzmiankowane w §. 1. rozporządzenie ma ten skutek, że rozprawa główna co do czynności karygodnej, przedmiotem jej będącej, oraz środki prawne przeciw jej wyrokom co do niej zapadłym, stosować się muszą według tych przepisów, które obowiązują co do zbrodni, do sądów przysięgłych nienależących. Jeśli chodzi o zbrodnię zagrożoną karą śmierci lub więcej niż pięcioletniem więzieniem, natenczas rozprawa główna toczyć się ma w odecności sześciu sędziów, z których jeden jest przewodniczącym; w razie równości głosów decyduje zapatrywanie dla obżałowanego korzystniejsze.

§. 4. Co do spraw karnych, w których w dniu ogłoszenia wzmiankowanego w §. 1. rozporządzenia rozprawa główna już się odbyła, lub przynajmniej już się zaczęła, przepis §. 3. o tyle tylko może być zastosowanym, o ile rozprawa główna ma być powtórzoną. Procesa karne, w których w dniu ustania zawieszenia sądów przysięgłych rozprawa główna w jednej instancji już się odbyłą lub przynajmniej zaczęła, należy doprowadzić do końca w sposób §. 3. określony.

§. 5. Niniejsza ustawa wchodzi równocześnie w życie z nową procedurą karną.

Radość w Berlinie.

Niemcy w Berlinie upojeni zachwytem radośnym. Dwa do tego mają powody. Gdy w Wiedniu agenci pruscy wrzaskliwie manifestowali swą uciechę z otrzymania sankcji dla bezpośrednich wyborów, oddających losy państwa Habsburgów w ich ręce, jednocześnie prawie parlament berliński, przyjmując bardzo znaczną większością głosów wniosek Laskera o rozszerzeniu kompetencji parlamentu niemieckiego na całe sądownictwo krajów niemieckich, przyniósł nowy tryumf dumie berlińskich Teutonów. Rozwój każdej narodowości bardzo chętnie widzimy, a jednak owym pompatycznym mowom przywódzców pruskich, którzy w uchwale parlamentu berlińskiego widzieli blizkie uzupełnienie jedności niemieckiej, przyklasnąć nie możemy. Niweczenie odrębności krajów niemieckich nie jest tryumfem dla narodowości niemieckiej, dąży ono jedynie do poddania Niemiec przewadze pruskiej; jakie zaś są dążenia Prusaków, wiemy dobrze. Narodowość w ich ręku jest tylko środkiem do pochwycenia rządów, gdzie się tylko uda, i to rządów na samowoli opartych.

Sprusaczenie Niemiec postępuje dość szybko. Pierwszym wydatnym tego krokiem była jedność cłowa, dalej jedność wojskowa, przeprowadzana stopniowo, a która dziś jest już zupełną. Armie krajów niemieckich są pod zwierzchnictwem komendy pruskiej, mundur nawet, z wyjątkiem Bawarów, noszą pruski. Niedawno zaprowadzono znów jedność dyplomatyczną. Agenci prusey reprezentują interesa poddanych książąt niemieckich, a tylko jedna Bawarja i w tym razie stanowi wyjątek, bo jakkolwiek z Watykanem zerwał Bismark, król bawarski dotąd nie poszedł za jego śladem.

Wniosek Laskera na drodze sprusaczenia Niemiec jest bardzo ważnym, ściera on wszelkie wydatne wskazówki odrębności. Niedawno kanclerz niemiecki wahał się przedsięwziąść spełnienie tak ważnego kroku, za którym idzie już prawie w naturalnym rozwoju zmiana nazw książąt udzielnych na urzędników pruskich. Wniosek ten nim przejdzie w życie, dużo wymagać będzie pracy — zatwierdzenie wspólnego kodeksu cywilnego i kryminalnego, przeorganizowanie sądownictwa potrzebuje długiego czasu, usunięcie jednak prawodawstwa sądowego z pod atrybucji sejmów krajowych, czyni z nich ciała bez żadnego znaczenia, a uwzględnianie interesów pojedyńczych krajów oddaje na łaskę parlamentu berlińskiego. Wpływy pruskie w Niemczech są więc już dość znaczne, jeżeli przeciwko wnioskowi Laskera głosowali jedynie katolicy, a minister Delbrück zapowiedział, iż jest wszelka pewność, że w Radzie związkowej uzyska on znakomitą większość. Podobno i w tym razie, jedynie Bawarja oponować będzie. Rząd bawarski dla tryumfu Prus nie chce zrzec się odrębności swego kraju, ale kłopoty, jakie Bismarkowi wyrządzają Bawarowie, nagradzają usłużni Wiedeńczycy, to też i radość zeszłotygodniowa w Berlinie była powszechną. Bez wielkich trudów pangermanizm szybkie robi postępy, a ku temu pieniądz okazał się środkiem więcej pożytecznym jak bagnet.

W rozwoju społecznym owe dwa fakta, dokonane w zeszłym tygodniu, rozzuchwalające do reszty dumnych Prusaków, mieć będą doniosłe znaczenie. Przysłuchajmy się gawędkom uczonych profesorów, którzy lud usiłują dla swych idei porwać, a z nich dowiemy się, że jakkolwiek dyplomacja berlińska nie chce zgodzić się jeszcze na to, aby publicznie już dziś zawiązywać stosunki z centralistami, oni jednak Austrję uważają już jako swoją i radzą nad zniemczeniem ludów nieniemieckich, które centraliści mają im z sobą przynieść w podarku. Węgrzy przerachowali się więc, dopomagając do tryumfu działających w interesie sąsiada. Dziś już wpływ Węgrów słabnie, Niemcy w Austro-Węgrzech buszują. Stan to tylko przejściowy, ale jeżeli prędko nie zmieni się, to musi doprowadzić centralistów do ostatecznego tryumfu — rozbicia Austro-Węgier. Na ten wypadek przygotowują się już jak Niemcy tak i Moskale, dwa narody pałające żądzą zaboru, które tem samem w wzajemnem staną do siebie przeciwieństwie.

W walce tych olbrzymów ważną odegrać muszą rolę ludy słowiańskie. Niemcy, oślepieni niedawnym jeszcze blaskiem zwycięztw, gwałtem zamyślają Słowian w swych żołnierzy zamienić. Moskale nie mniejszą pokładając wiarę w zbawienność podobnego systemu, nie odsuwają pochlebstw bałamutnych, głoszą się za opiekunów Słowiańszczyzny i obrońców jej przed zachceniami pangermanów. Ta wzajemna rywalizacja nim doprowadzi do krwi rozlewu, różne przejdzie fazy; nie zaniedbujmy się jednak i my w przygotowaniach, starajmy się wyrobić stanowisko niezawisłe na tyle, aby módz w chwili stanowczej z korzyścią je spożytkować.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków dnia 5. kwietnia.

(V.) Znając rozległość i ludność Krakowa, oraz stosunki podobne w innych miastach galicyjskich, zdaje się, że nietrudno byłoby odpowiedzieć na pytanie: ilu też w Krakowie jest notarjuszów? Tymczasem ręczę, że cyfra, która czytelnikom na myśl przychodzi, jest przynajmniej pięć razy mniejszą od rzeczywistej. Kraków w obecnej chwili ma tylko dwóch notarjuszów, pp. Gebla i Muczkowskiego. Biura ich przez cały dzień są w oblężeniu formalnem, i pomimo że nawet w godzinach objadowych nie bywają zamykane, nie mogą wystarczyć potrzebie. Na sporządzenie najprostszego aktu notarjalnego czekać potrzeba w średniem przecięciu dwa tygodnie.

Zbytecznem byłoby dowodzić, że to jest źle, że na tem cierpi cały ogół ludności, że wszystkie ważniejsze interesa doznają z tego powodu uciążliwej zwłoki. Nie dosyć jednak na tem, że jest źle, gdyż może być jeszcze gorzej.

W skutek rezygnacji dr. Szlachtowskiego wakuje posada wice-prezydenta, a w liczbie ubiegających się o nią wymieniają jednego z tych dwóch, jedynych na cały Kraków notarjuszów. Być może, że nie zostanie on wybranym, że dr. Szlachtowski przez ponowny wybór lub cofnięcie rezygnacji pozostanie na stanowisku, lub też kto inny będzie miał więcej głosów od wspomnianego notarjusza, na przypadek jednak jego wyboru drugie co do ludności miasto w Galicji zostałoby o jednym notarjuszu, gdyż w takim razie wybrany, przyjmując wybór, musiałby zaniechać notarjatu, który na mocy istniejących praw nie daje się pogodzić z urzędem wiceprezydenta. (Praw takich nie znamy; p. r.) Jeden notarjusz na Kraków, a choćby i dwóch wreszcie, jest to tak mało, że sądzimy, iż dość zwrócić uwagę na tę anormalność, ażeby ci, od których to zależy, zaradzić jej się postarali.

Dziesięć lat w Australii.

przez

Sygurda Wiśniowskiego.

(Dokończenie.) *)

Gdybym nie był już opłacił przejazdu do Europy, byłbym może poszedł za radą Wrighta i przeprowadził lądem pierwszą kolonię do Port Darwin. Nie wiem do dziś dnia, czy zamiar jego się udał i czy odkryto tam złoto. Zapytałbym go listownie gdybym wiedział dokąd adresować, lecz dziwny ten włóczęga znajduje się już może w Patagonii; może Murzyni go zjedli, lub kocioł parowy, koło którego często majstrował na Ravenswood, wysadził go w powietrze!

Uściskawszy Wrighta, nająłem czółno, aby mnie zawiozło do okrętu, kołyszącego się na wodach przystani i podnoszącego właśnie kotwicę. Chór majtków śpiewających dlatego, aby w takt stąpać przy tej pracy, pożegnania znajomych, krzątanie się kapitana i oficerów na pokładzie, zapowiadały już bardzo blizką chwilę rozstania.

Współpodróżni raczyli się szampanem i suszyli sobie głowę nad komponowaniem rymów pożegnalnych, panuje bowiem w Australii zwyczaj układania wierszowanych zwrotek w godzinę odpłynięcia z portu i posyłania ich do którego z dzienników, który je nazajutrz drukuje jako pożegnawcze słowa odpływającego w dalekie kraje żaglowca.

Kilku biedaków zdobyło się na wiersz pierwszy: *Queen of the Pacific Ocean!* (królowo Spokojnego oceanu), ale ani rusz nie mogli do niego dobrać rymu.

Grek spostrzegłszy mnie zawołał uradowany:

— Oto człowiek, który pisał a nawet drukował wiersze w *Górniku Ravenswoodu*; on nam ułoży „Odę pożegnawczą!"

Proszony i częstowany szampanem, nie mogłem się wymówić. Napisałem wiersz lichy, jak się o tem czytelnik przekona, czytając polski onego przekład. Wtedy jednak, gdy go odczytałem załodze okrętu, ogólne oklaski były znakiem uznania mej pracy. Brzmiały one jeszcze gdy pilot wyprowadzał okręt z portu, światła i białe blaszane dachy miasta znikały, a lekki zefir od lądu wydymając zwolna żagle pędził nas na wschód. Chmury wiszące na południu, zapowiadały blizką burzę, wszystko więc usposabiało moich towarzyszów podróży do entuzjazmu, do którego podniętą były zwrotki moje.

Oto przekład mych rymów:

Pani Spokojnych mórz,
U stóp australskich wzgórz,
Dziedzino bóstwa wolności!
Prostota Ojców, obfitość sławna,
Hart Twoich synów, gościnność dawna,
Niech wiecznie w Twych murach gości!

Niechaj zatoka
Sina, głęboka
Kołysze tylko bezbronne statki
Które do Ciebie jakby do matki,
Z najdalszych krańców zgarną się świata.
Przeszłości prace przyszłość bogata,
Gdy na potęgi staniesz zenicie,
Niech Ci opłaci sowicie.

Grodzie mój miły, w południu chwały,
Jak dzisiaj zacny, tak bądź wspaniały.
Niech Bóg Wszechmocny potężną dłonią
Od zbójców Wschodu przemądrą bronią
Bramy przestani Twojej ochrania.
Gładki Pacyfik niech fale spiętrza,
I w niezbadanej topieli wnętrza
Wraże Ci floty pochłania!

Rozkoszne wzgórza, wiecznie zielone,
W pierwotnej ciszy dziś pogrążone,
Niechaj nie wstrzęsa ryk armat dziki,
Tłumów szalonych wściekłemi krzyki
Schludne nie tętnią ulice.
Niech widok braci walczących z braćmi
Nigdy rozpaczy łzami nie zaćmi
Twych hożych dziewic źrenice.

Lat mej młodości błoga gościno,
Swobód, równości kraino!
Ty co szerokie otwarłeszy wrota,
Dostatkiem pracy, dostatkiem złota
Nęcisz z za morza ludy, odarte
Z praw swych do życia, z swych gniazd wyparte!
Po raz ostatni patrzę ku Tobie,
Ku Twej stolicy, co się w ozdobie
Jaskrawych murów, dachów srebrzystych
Po nad zatoką rozlega,
W której znów nurtach gładkich i czystych
Oko ich obraz dostrzega.

Oto ładugi wzięto ostatek,
Kotwicę dźwigły ramiona
Ochoczych majtków z mórz łona.
Żwawo rozpostarł czarny nasz statek
Śnieżnych żagli skrzydła szerokie.
Wnosi się, buja, fale głębokie
Przeszywa piersi ostremi;
Załoga widząc okręt już w łdzie,
Szle, na wyniosłym stojąc pokładzie,
Chór pożegnalny ku ziemi.

Zniknęły brzegi Australii białe,
Zniknęły srebrne pałaców czoła,
Znikają sinych gór szczyty.
Tylko już fale, modre, zuchwałe,
Wiecznie ruchliwe widzę do koła
I błękit gwiazdami kryty.

Jakież niebawem zobaczę kraje,
Nieznane ujrzę zwyczaje?
Gdzie wściekłość burzy blizkiej zapędzi?
Lecz, jeżli morzu otchłań oszczędzi,
Do Ciebie ziemio, dziś porzucona,
Powróci pamięć stęskniona!

Zaledwie odczytałem wiersze, skinął pilot nasz na czółno, towarzyszące okrętowi, aby się doń zbliżyło, spuścił się w nie po sznurowej drabinie, za nim poszli znajomi, którzy z portu towarzyszyli nam aż do tego miejsca. Powiewaliśmy ku nim chustkami i kapeluszami, dopóki czółno, co ich wiozło do miasta, nie znikło w oddaleniu i zmroku: wtedy ostatnim, przeciągłym okrzykiem pożegnaliśmy brzegi Australii.

A teraz żegnam i ciebie czytelniku polski, który doczytałeś cierpliwie tę zamorską gawędę. A może nie na zawsze cię żegnam, gdyż podobnie jak ptak przelotny, wystraszony srogością klimatu Europy i zimnem wiejącem od najbliższych mi osób, mam znów ochotę w gorętsze puścić się kraje, pomiędzy mniej skostniałych ludzi, gdzie może znowuż poznam okolice godne opisu. Gdziekolwiek jednak pojadę, pamięć Polski towarzyszyć mi będzie w wędrówce, przywiązanie bowiem nawet do przybranej matki Australii ustępuje przed miłością rodzinnego, tyle nieszczęśliwego gniazda! Zostajcie z Bogiem!

Przypisek.

Przed kilku dniami odebrałem list z Anglii od znajomego, który wrócił z Australii. Doniósł mi o losie kilku moich i czytelnika znajomych.

Wright kopie złoto w Port Darwin i buduje ogromny hotel w miasteczku, w którem przymocowano linę telegrafu morskiego z Europy. Będzie to kiedyś miasto znakomite, bo telegrafy całej Australii zbiegną się w tym punkcie. Wright zostanie milionerem.

Mac Crossan posłuje w Brisbane i czule mnie wspomina. Wywiaduje się kiedy wrócę do Australii, i czy mam zamiar pisywania do *Górnika Ravenswoodu*.

Pan Stuart strzela znowuż do Murzynów za to, że mu bydło rozpędzają. Niedawno napadli jego dom podczas niebytności Europejczyków, i ogołocili go z wszelkiej żywności.

Kopalnie na około gór Piramidowych, nazwane stale Nową Warszawą, zajmują wielu robotników i maszyn parowych. Zwą je także *The Poles diggings* (kopalnie Polaka).

O Dianie ani słowa. Może poszła za mąż, może oczekuje na konkurenta w zielonej kamizelce, i co ranka całuje ów drobny dyament w obszernych ramach. Nie zazdroszczę gustu!

KONIEC.

---

* Zobacz nr. 277, 279, 280, 283, 287, 292, 293, 294, 297, 299, 306, 307, 308, 318, 339, 340, 343, 348, 349, 350, 352, 356, i 359. z. r., 2, 4, 6, 10, 15, 16, 17, 23, 28, 29, 32, 35, 37, 38, 42, 47, 53, 54, 58, 59, 60, 69, 75, 80, 82 i 84.

Kraków d. 6. kwietnia.

(*N.*) Dalszy przebieg sprawy obsadzenia katedry kliniki chorób wewnętrznych na uniwersytecie krakowskim, sprawy ciągnącej się od dwóch lat, a która w ostatnich czasach była przedmiotem tylu artykułów dziennikarskich, jest już wiadomy. Pomimo jednozgodnego wystąpienia dzienników polskich wszystkich odcieni, klika wiedeńska zrobiła swoje, i większością 11 głosów przeciw jednemu przedstawiła na tę posadę dr. Zygmunta Radziejowskiego, a to na zasadzie następujących kwalifikacyj:

1) że dr. Radziejowski nie jest znakomitością naukową, więc nie zaćmi kolegów swoich, którzy także większością 11 głosów przeciw 1 postanowili starać się nie być znakomitościami naukowemi;

2) że dr. R. zajmował się chemią lekarską i farmakodynamiką, więc do wykładów chorób wewnętrznych jest tak uprawnionym i uzdolnionym, jak do wykładu historji powszechnej albo teologii moralnej;

3) że dr. R., jakkolwiek ma nazwisko polskie, nie jest jednak Polakiem i po polsku nie umie, ale za to ma przeciw sobie całą prasę polską.

Takich kwalifikacyj wymaga obecnie wydział lekarski uniwersytetu krakowskiego od kandydatów na członków swego szanownego grona, i smutno wyznać, że na dwunastu głosujących, jeden tylko, jedyny oponuje przeciwko temu, a organ wydziału, *Przegląd lekarski*, nie wiem dlaczego jeszcze nie w żargonie wiedeńskim redagowany, donosi o tem z całą powagą, jako o ważnym kroku ku ostatecznemu rozwiązaniu sprawy od dawna zawieszonej.

Byłoby rzeczą nieocenioną, gdyby ministerjum, które już parę razy dało dowód, że posiada więcej taktu i logiki niż niektóre wydziały naszego uniwersytetu, odrzuciło kandydaturę, na tak śmiesznych opartą podstawach.

Co do dziennikarstwa, zdaje się, że zawiele ono uczyniło zaszczytu klice wiedeńskiej, przypisując jej jakąś myśl polityczną, germanizatorską, w ubieganiu się pierwszego lepszego Niemca na tę katedrę. Tym sposobem, jak się okazuje, nie szło o nic więcej tylko o dobranie sobie kolegi, przy którym ich własna arcymaluczka znakomitość mogłaby się wydać wielkością, trzeba więc było bądź co bądź starać się o kogoś co nie zna specjalnie przedmiotu, który ma wykładać. Ze misji germanizatorskiej nie mieli, dowodem jest to, że sprowadzają człowieka, który samem przyjęciem stanowiska, do którego nie ma kwalifikacji, jeszcze przed przyjazdem okrywa się śmiesznością. Tacy ludzie nie są zdolni do misji politycznej, bo śmieszność najprędzej i najłatwiej tego rodzaju apostolstwo zabija.

Warszawa d. 29. marca.

(†) Urządzenie wystawy wiedeńskiej nie wyjdzie na korzyść rządu węgiersko-austrjackiego, jeżeli się tylko okaże, że przemysł jest w kwitnącym stanie i kraj bogaty, bo podobne przechwalania się ze swojem bogactwem znęcają złych sąsiadów, gotowych zawsze do korzystania z cudzego dobra. Wystawa paryska, na której tak świetnie wystąpiła cała produkcja przemysłowej Francji, skusiła rząd pruski do wojny, z czego odniósł korzyści, bo 5 miliardów i dwie prowincje. Nie jest to bagatelka, pomimo sto kilkadziesiąt tysięcy zabitych i rannych Niemców. Przypominam sobie w tej chwili opowiadanie jednego z wygnańców, zamieszkałego w jakiemś miasteczku syberyjskiem. Chwalił się i wszystkim pokazywał kilkaset rubli, które pocztą otrzymał. Tejże samej nocy miejscowi rozbójnicy napadli na jego mieszkanie, i tylko rewolwer ocalił go. Niechże więc rząd austrjacko-węgierski przygotuje rewolwery, potrzebne w tym może jeszcze roku na przyjęcie nieproszonych gości.

Wycofania wojsk pruskich z Francji nie można uważać jako prostą grzeczność księcia Bismarka dla pana prezydenta rzeczypospolitej francuskiej. Podobne uprzejmości ze strony rządów mają zwykle ukrytą myśl, która zapewne zmusza rząd pruski do koncentrowania wojennych sił, w celu zrobienia nowego jakiego napadu na którego z dobrych swoich sąsiadów. Czy cios wymierzony będzie na Austrję czy na Moskwę, niedaleka przyszłość pokaże.

W ogóle obecny stan Europy nie przedstawia dostatecznej rękojmi pokoju. Ogłoszenie w Hiszpanii rządu republikańskiego bez republikanów, o tyle tylko sprawiło u nas wrażenie, że bez wyjątku wszyscy podziwiają i uwielbiają bezinteresowność króla Amadeusza, którego niektórzy porównywają z w. ks. Konstantym, rządzącym w Warszawie w 1862 i 1863 roku. I jeden i drugi oddani byli sprawie porządku, szanując przytem narodowość powierzonych im nad obcemi krajami rządów. Obadwaj też wobec zaburzeń i intryg wojskowej kasty zmuszeni byli wyrzec się władzy, o którą niejeden człowiek ambitny dobijałby się. Tak w egzystencję rzeczypospolitej hiszpańskiej, jak również i francuskiej, nikt tutaj, mający chociaż trochę rozsądku, nie wierzy. Znajomy mi dygnitarz moskiewski w prywatnej pogadance wypowiedział tak swoje zdanie polityczne: „Thiers to stary lis, któremu władza zawróciła głowę, i do śmierci pozostać chce prezydentem rzeczypospolitej francuskiej. Tymczasem, monarchista w duszy, przygotowywa umysły i organizuje kraj tak, aby po śmierci jego, rodzina Orleańska objęła rządy Francji. W każdym razie Thiers jest znakomitym mężem stanu, jakkolwiek winien wiele Napoleonowi III., który zaprowadził dobrobyt we Francji, bo nie byłby w stanie wypłacić 5 miliardów.“ Taż sama dostojna osoba utrzymuje, że zaraz po wystawie wiedeńskiej nastąpi wojna; ale w zupełnie innych kombinacjach. Niemcy w przymierzu z Austrją mają się rzucić na Moskwę, Moskwa ma pobić stanowczo Prusy, zawrzeć pokój w Berlinie, i wziąć 12 miliardów talarów kontrybucji. Austrja ma być zupełnie rozbitą, i częścią przyłączoną do Niemiec, a w większej części do Moskwy, która ma zabrać całą Słowiańszczyznę. „Na to wszystko jesteśmy przygotowani — powiedział mi szanowny moskiewski dostojnik, i wkrótce potwierdzą wypadki to, co mówię“. Co do mnie, sądzę, iż gdyby sto tysięcy Prusaków i takaż siła Austrjaków wkroczyła do Kongresowej Polski, w tej samej godzinie wszystkie władze moskiewskie ze swojemi archiwami, czynownikami, i rozumie się naszemi pieniądzmi, opuściłyby nietylko Nadwiślański kraj, jak nazywają Kongresową Polskę, ale nawet Litwę, Wołyń i Podole.

W podróży kilkodniowej, którą odbyłem poza Niemnem, ze zdziwieniem spostrzegłem w jednej parafii cmentarz katolicki, w którym wszystkie krzyże nagrobne były zrąbane siekierami. Na zapytanie moje odpowiedziano mi, że to nastąpiło w r. 1864 z polecenia wyższych władz moskiewskich. W sąsiednim majątku, gdzie przodkowie właściciela zbudowali cerkiew, dla ocalenia klasztoru ks. bernardynów, obecnie po zniesieniu, czyli jak grzecznie wyrażają się, sekularyzowaniu majątków duchownych, zagrabiono również i kościoł bernadyński, który zamieniono na szyzmatycką cerkiew. W braku jednak parafian wschodniego wyznania, wydzierżawiono żydom katakomby kościelne na piwnicę, gdzie sprzedają okowitę miejscowi żydowscy handlarze.

Nagła śmierć 18letniej Józefy Kwiatkowskiej, bo w 40 godzinach zmarła bezprzytomnie, niewiadomo z jakiej przyczyny, wielkie sprawiła wrażenie na mieszkańcach Warszawy. Znana ze swojej piękności i dobroci serca, wzbudziła powszechny żal, i dlatego chcąc w niej uczcić zasługi ojca, około 30.000 osób, towarzyszeniem przy eksportacji zwłok z domu na cmentarz na barkach młodzieży, okazało swoje współczucie i oddało hołd należny i młodej zmarłej dziewicy i pamięci zmarłego ojca jej, Józefa Kwiatkowskiego, który zakończył życie w Paryżu w 1871 roku 15. paźdiernika.

Ś. p. Józef Kwiatkowski, kupiec, urodzony w Warszawie, dyrektor resursy obywatelskiej, był jednym z najczynniejszych w mieście naszem agitatorów, w celu podniesienia sprawy narodowej. Po pogrzebie arcybiskupa Fijałkowskiego, którego eksportacją sam czynnie się zajmował i gościnnie przyjmował przybyłe parafie chłopów na pogrzeb i po oblężeniu kościoła św. Jana, a wyszedłszy za granicę, nieprzestawał tam wszelkiemi możliwemi środkami zasilać rozumną agitację dla podtrzymania narodowego ducha. Był przeciwnikiem zbrojnego powstania z zasady; ale po wybuchnięciu onego całą duszą przyłączył się do sprawy powstańców.— W czasie pobytu jego w Wiedniu, Krakowie i we Lwowie działalność jego była czynna, energiczna, gdzie miał właśnie pole okazazania swojej bezinteresowności i poświęcenia dla sprawej narodowej bez granic. Po upadku powstania razem ze ś. p. Szlenkierem, szwagrem swoim, udał się do Paryża, gdzie razem z współpracownikiem i przyjacielem, Karolem Ruprechtem, z poświęceniem dla sprawy narodowej i biednej naszej emigracji pracował, aż doczekał się swoich marzeń, wojny prusko-francuzkiej, mając nadzieję, że przez tę wojnę nareszcie dzień szczęścia i dla naszego kraju zaświta. W czasie oblężenia Paryża stanął w szeregach obrońców stolicy Francji, a co najważniejsza, stał się opiekunem i podporą rodaków, narażonych na głodową śmierć w blokowanem mieście. Katastrofa francuzka, służba na wałach Paryża, gdzie z całą gorliwością patrjotyczną spełniał po nocach swoje obowiązki, wpłynęły na stan jego zdrowia. W czasie rządów komuny i teroryzmu Wersalczyków, obłożnie chory i bezprzytomny, w mieszkaniu swojem w Paryżu przebywał. Na wiadomość tę córka jego ś. p. Józefa wraz z matką przybyły z Warszawy do St. Denis, zajętego przez Prusaków, i po kilku dniach pobytu tam zdołały nasze panie wyprosić sobie pozwolenie przejścia pod konwojem pruskim pieszo do Paryża w chwili właśnie ataku Wersalczyków na Paryż wśród zniszczenia, strzałów i płonącego miasta, — ojca i męża zastały nasze poczciwe kobiety w najopłakańszym stanie, i dopiero po uspokojeniu ruchawki paryzkiej zdołały go przewieźć w okolice Paryża na letnie mieszkanie, gdzie pomimo pomocy znakomitych lekarzy Verneja i Aksenfelda ś. p. Józefa, mając wówczas 16 lat, z całem poświęceniem opiekowała się chorym ojcem aż do 15. października 1871 r., daty prawdziwie męczeńskiej śmierci znakomitego obywatela miasta Warszawy i obrońcy sprawy narodowej. — Ś. p. Józef Kwiatkowski spoczywa obok szwagra swojego, Ksawerego Szlenkiera na cmentarzu Pére La Chaise.

Dziwnym wypadkiem losów ks. Wilczyński eksportował zwłoki ś. p. Józefa, i właśnie w dzień pogrzebu córki jego w Warszawie wywiezionym został z Warszawy do Archangielska. Wszystkie te szczegóły z życia Kwiatkowskiego znane mi były, bo nieraz wypowiedziane z ust zmarłej córki.

Rozpuszczają znowu pogłoski, że lewy brzeg Wisły z ks. Poznańskiem i częścią Galicji ma otrzymać król saski, a Saksonia przyłączoną być do Prus. Nowy ten podział ma się odbyć za zgodą trzech monarchów.

Wiedeń d. 4. kwietnia.

== Czytaliście w tutejszych dziennikach centralistycznych mnóstwo szczegółów o delegatach naszych, zasiadających w wspólnej delegacji. Rozpisywano się o usunięciu się od nich wszystkich delegatów niemieckich na posiedzeniu, że żaden z delegatów niemieckich ani z ministrów wspólnych nie raczyli się nawet z nimi przywitać. Dalej pisano, że cesarz bardzo niełaskawie przyjął naszych delegatów, na audjencji jakieś przykre słowa powiedział p. Zyblikiewiczowi, tak, iż p. Zyblikiewicz i inni delegaci nasi byli skonsternowani. Z najlepszych poinformowany źródeł, mogę wam jednak zaręczyć, że w tych wszystkich wiadomościach wiedeńskich dzienników niema ani słowa prawdy.

Delegaci niemieccy witali się z naszymi tak, jak na poprzednich sesjach. Ministrowie wspólni również bardzo uprzejmie witali się z nimi, a cesarz bardzo łaskawie nawet przemawiał do naszych delegatów. Panu Zyblikiewiczowi wyraził radość swoją, iż nasi delegaci przybyli do Wiednia i biorą udział w obradach delegacyj wspólnych, i wypytywał się o stan kraju, o okolice głodem dotknięte, ubolewał nad kłopotami, które Wydział krajowy ma z pożyczką, toż samo powtórzył i panu Smarzewskiemu.

Dzienniki tutejsze skomponowały sobie te wiadomości rozmyślnie, aby przed światem dla propagandy centralistycznej módz roztrąbić, iż cesarz jest na Polaków zagniewany.

Przybył tu dr. Ziemiałkowski. Jutro czy pozajutro będzie miał wraz z delegatami Rady miejskiej audjencję, ażeby złożyć życzenia miasta Lwowa cesarzowi, z powodu zaślubin arcyksiężniczki Gizeli. Panowie polscy z hrabią Gołuchowskim na czele przybyć tu mają we wtorek powielkanocny na wyznaczoną audjencję w tym samym celu. Kiedy szlachta tarnopolska, która arcyks. Gizeli ofiaruje album z akwarelami Tepy, ma dzień wyznaczony, dowiedzieć się nie mogłem; zdaje się jednak, że również we wtorek.

Już dawniej donosiłem wam o wieściach, krążących tu w sferach wyższych, iż dr. Ziemiałkowski ma być mianowany ministrem bez teki dla Galicji. Wieści te coraz więcej nabierają podstawy, a dziś powiedzieć już można, że tylko chwila zamianowania jego jeszcze niepewna. Rzecz ta miała być ułożoną jeszcze za bytności hr. Gołuchowskiego w Wiedniu. Z początku ważyło się między Ziemiałkowskim a Zyblikiewiczem, ale gdy na ostatniej konferencji ugodowej z hr. Gołuchowskim, p. Zyblikiewicz wystąpił z wiadomemi wam sześcioma punktami, okazał się niemożliwym kandydatem. Wprawdzie w tych punktach jeszcze mniejsze stawiał żądania, jak hr. Gołuchowski w swojej ofercie, czynionej delegacji w imieniu rządu. Schodził on bowiem w tych punktach tylko do czysto administracyjnych rozporządzeń. Ale razem wziąwszy, były one niedorzecznością i świadczyły o zupełnej niepraktyczności p. Zyblikiewicza, i o jego niezdolności do piastowania urzędu ministra.

Od owej chwili i w sferach wyższych porzucono myśl forytowania p. Zyblikiewicza, a dr. Ziemiałkowski pozostał sam kandydatem do teki bez teki.

Powiedziałem wyżej, że tylko co do chwili mianowania jest niepewność, muszę się bliżej wytłumaczyć. Niewiadomo czy hr. Andrassemu będzie na rękę, już teraz przed wystawą, przed odwiedzinami cara w Wiedniu, mieć Polaka w ministerstwie, któregoby przedstawić potrzeba było carowi.

Kto wie, czyby to nie zrobiło przykrego wrażenia. Być więc może, iż nominacja nastąpi po wizycie carskiej w Wiedniu. Z drugiej strony prawdopodobnem jest, że sam dr. Ziemiałkowski zażąda odroczenia nominacji aż do zamknięcia sesji Rady państwa, niechcąc jawić się w Radzie państwa, gdy się zbierze po Wielkanocy w chwili, gdy galicyjskich delegatów nie będzie, i być może obecnym wtedy, gdy prezydent już ogłosi utratę mandatów posłów galicyjskich, dodając zarazem, że do rozpisania nowych wyborów rządu nie zawezwał, gdyż sesja Rady państwa się kończy, a z zamknięciem sesji i rozwiązanie Rady państwa nastąpi. Menerzy centralistyczni, uwiadomieni o bliskiej nominacji Ziemiałkowskiego, wielką nadzieję w nim pokładają. Spodziewają się, iż p. Ziemiałkowski tak pokieruje wyborami bezpośredniemi w Galicji, iż przeważna większość wybranych delegatów pójdzie ręka w rękę z centralistami.

Z urzędowych sfer dowiedzieli się bowiem o przebiegu poufnego posiedzenia Rady miasta Lwowa, na którem dr. Ziemiałkowski usiłował skłonić radnych do zaniechania uchwalonej już petycji przeciwko bezpośrednim wyborom, a zamiar jego rozbić się miał jedynie o „wichrzycielstwo“ redaktora waszej gazety.

Nadmieniłem niedawno o pogłosce, iż nastąpić ma wkrótce pewna zmiana, lub też tylko modyfikacja obecnego rządu. W sferach wyższych ma panować przekonanie, że kierownictwo przyszłych wyborów powinno być oddane nowym ludziom, a nie tym, którzy projekt reformy wyborczej wnieśli i przeprowadzili, ludziom, którzyby mieli siłę i odwagę powstrzymać centralistów Rady państwa w dalszem przeprowadzaniu ich planów, zdążających do zupełnej reformy stosunków konstytucyjnych, jednem słowem, konserwatystom.

Z dzisiejszego gabinetu pozostać by miał tylko Stremayer. Mówią o baronie Lasserze, iż zmiarkował on najprzód pierwszy całą sytuację i już wszyskie kroki czyni, ażeby się możliwym uczynić i w takim gabinecie konserwatywnym.

Dzisiejsza *Presse* umieściła artykuł o planie kampanii, ułożonym w przeszłym miesiącu przez federalistów. Pisze *Presse* między innemi, że federaliści postanowić mieli na owym zjeździe wejść do Rady państwa i wziąć w niej udział w razie, gdyby przy wyborach otrzymali większość, w przeciwnym razie mają zaprotestować zaraz na wstępie przeciwko prawomocności reformy wyborczej i usunąć się zupełnie. Cały ten plan jest wymysłem *Pressy*. Zjazd federalistów nic a nic nie uchwalił jeszcze, co po przeprowadzonych wyborach uczynić mają federaliści. Dopiero po wyborach mają się zjechać reprezentanci stronnictw i powziąć odpowiednie postanowienie.

Dziwnym wydaje się hałas, który od kilku dni podnoszą centralistyczne dzienniki, wyrażając obawę, iż federaliści mogą przy wyborach otrzymać większość. Jak to? więc umyślnie przykroili centraliści reformę wyborczą tak, ażeby sobie większość w Radzie państwa raz na zawsze zabezpieczyć, a teraz mają się przekonywać, iż pomimo tak sztucznego przykrojenia przecież federaliści mogą otrzymać większość? Jest to najlepszym dowodem, że przeważna większość ludności w Austrji nie podziela przekonań centralistów, i że najsztuczniejsze ordynacje wyborcze nie zdołają tego zeskamotować.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Dnia 4. b. m. uchwaliła pruska Izba panów 87 głosami przeciw 53 w drugiem czytaniu zmianę artykułów 15. i 18. konstytucji.

Francja. Jak wiadomo, zrzekł się Grevy ponownego wyboru na marszałka Zgromadzenia narodowego, kiedy 231 intrygantów rojalistycznych dało swe głosy bonapartyście, Buffetowi, członkowi ministerstwa Olliviera z d. 2. stycznia 1870. Grevy ustępując może być spokojnym o sąd, jaki o nim wyda historja. Ująwszy jeszcze w Bordeaux ster najburzliwszego z parlamentów, umiał nim kierować bezstronnie i umiejętnie. Ustąpienie Grevyego nabiera o tyle doniosłości politycznej, że powaga Zgromadzenia zmaleje obecnie do najniższej miary a ruch za rozwiązaniem tegoż spotęguje się w dwójnasób. D. 4. b. m. wybrano 304 głosami przeciw 285 marszałkiem kandydata prawicy, Buffeta. Na temże samem posiedzeniu przyjęto również ustawę municypalną dla miasta Lugdunu, i postanowiono jeszcze przed rozpoczęciem ferji wziąć pod obrady sprawę wynagrodzenia dla Paryża i departamentów nawiedzonych wojną.

Włochy. Z Rzymu donoszą o chorobie papieża, od kilku dni trwającej, choroba polega na mocnym katarze i bolach stawów. Nie zachodzi jednak żadna obawa. Lekarze polecili, aby na kilka dni wstrzymał się od publicznych zajęć.

Dnia 4. bm. rozdano w Izbie projekt ustawy o korporacjach religijnych, wypracowany i kilkakrotnie poprawiony przez Restellego. Zawiera ona w swej dzisiejszej postaci następujące zasady: Dochody zamkniętych klasztorów przeznaczają się na cele dobroczynne, edukacyjne i wyznaniowe. Sumy przeznaczone na pierwszy cel oddają się rzymskiej kongregacji dobroczynności, na drugi cel komunie rzymskiej i władzom szkolnym; na trzeci probostwom rzymskim. Fundusze klasztorów, w których rezydują jenerałowie i jeneralni prokuratorowie zakonów obcokrajowych, obrócone będą w części na powyższe cele, w części zaś oddane do rozporządzenia papieżowi, tak aby za nie mógł utrzymywać stosunki z domami, po za granicą Włoch leżącemi; czasowo jednak pozwolony jeszcze będzie użytek z tych dóbr jenerałom i jeneralnym prokuratorom i pozostawia się im domy, które zamieszkują. Zarządem fuduszów zajmować się będzie komisja z trzech, przez rząd mianowana; oprócz tego ustanowioną będzie komisja kontroli, złożona z dwóch członków Rady prowincjonalnej rzymskiej, przez nią wybranej. Wszelkie dobra nieruchome muszą być sprzedane i w rentę zamienione. Instytuty zagraniczne mają dwuletni termin do przemiany dóbr; w tym czasie mogą się również ukonstytuować jako nowe instytucje na podstawie praw krajowych.

Hiszpania. Plan działania gorąco polecany przez Castelara ma być ten, aby powołać do armii wszystkich zdolnych, w stanie dyspozycji zostających jenerałów, chociażby ci nie byli z usposobienia republikanami, a tylko czasowo republikę uznali. Plan ten dlatego nabiera wagi, że w Hiszpanii wszyscy prawie najzdolniejsi oficerowie nie należą do stronnictwa republikańskiego i obecnie żyją w bezczynności. Castelar chce ich zużytkować zwłaszcza teraz, kiedy się organizują w całym kraju na wielką skalę batalony ochotnicze. Wprawdzie nie cały gabinet zgodził się dotąd na ten projekt, ale już zawiązanie rokowań z marsz. Serrano dowodzi, iż rząd przechyla się ku niemu.

Z Barcelony telegrafują d. 3. bm.: Rząd oznajmił, iż nabył 40.000 broni dla rozdania jej w Katalonii. Równocześnie oświadczył, iż odtąd operacje przeciw karlistom rozpoczną się z całą energią. W pobliżu Berga rozstrzelali karliści 60 żołnierzy, należących do batalionu ochotników Katalonii, po złożeniu przez nich broni.

Banda Saballsa wzmogła się już obecnie do 4000 ludzi.

Ziemie polskie.

Według wiadomości z Niemiec czerpanych, hr. Szuwałów, naczelnik 3-go oddziału kancelarji carskiej (policja tajna) wypracował i przedstawił komitetowi do spraw polskich, zasiadającemu w Petersburgu, szereg rozporządzeń, zmierzających do polepszenia położenia wracających do Polski za ułaskawieniem politycznych wygnańców i emigrantów.

Birzewyja Wiedomosti znów zamieściły artykuł o pogodzeniu się Polaków z Moskwą. Powód ku temu dała druga broszura pana Wierzbickiego pod tytułem: „Teraźniejszość i Przyszłość Słowiańszczyzny.“ Rozumie się samo przez się, że wspomniane pismo moskiewskie zamieściło tylko ustęp, będący mu na rękę a mianowicie ten, w którym autor wobec naporu germanizacji, mówi o potrzebie zbliżenia się i pogodzenia Słowian między sobą. Nie znamy tej drugiej broszury, lecz słyszeliśmy, że autor dołączył do niej jakąś mapę, z jakąś, przez siebie wynalezioną Polską, w kształcie znanego kapelusza Stanisława Augusta, wykrojoną nietylko na korzyść Moskwy lecz i Niemców, przed któremi to właśnie ma niby bronić Słowiańszczyznę a z nią i Polskę. Nawet o tak, rzec można, po moskiewsku legalnej Polsce (Ruś całą, Litwę i Żmudź pułkownik Wierzbicki oddaje carowi w prezencie na zawsze, nie pytając czy chcą tego), *Birzew. Wiedom.* nic nie chcą słyszeć i przemilczają zupełnie, przyczem nie szczędzą znaków zapytania i wykrzykników zgorszenia w jedynem miejscu, w którem p. Wierzbicki osądził za potrzebne napomknąć parę słów prawdy. P. Wierzbicki powiada: „O ile naturalną była nienawiść Polaków do rządu rossyjskiego, o tyle niepolityczną ich propaganda przeciw państwu rossyjskiemu.“ Z drugą częścią frazesu *Bir. Wied.* chętnie się zgadzają; na pierwszą zaś srodze się żżymają. Według nich rząd moskiewski najmniejszej krzywdy nie wyrządził Polakom, i zgoda będzie wtenczas najlepszą i jedynie możebną, gdy Polacy staną się po prostu Moskalami. Do tej zgody dąży p. Trubnikow. Czas byłby aby zaniechał śmiesznego apostolstwa.

Rada miejska poznańska zajmowała się temi dniami sprawą przemiany miejskich szkół elementarnych na bezwyznaniowe. Do głosu zgłosił się tylko znany historyk, poseł i syndyk kapituły poznańskiej, p. Wegner i mniej więcej w te przemówił słowa: „Wiem panowie, że słowa moje nie odniosą żadnego skutku; zaznaczyć przecież muszę, iż na mocy artykułu 24go konstytucji, wszystkie wyznania w szkołach uwzględnionemi być muszą. Staję przeto w obronie wielkiej liczby mieszkańców katolickich Poznania, którzy nie życzą sobie bynajmniej szkół bezwyznaniowych. Projekt magistratu żąda pozornie tylko zamiany szkół elementarnych konfesyjnych miejskich na bezwyznaniowe, a w gruncie rzeczy zmierza do nadania tym szkołom, przez przeprowadzenie swego wniosku, c h a r a k t e r u c z y s t o n i e m i e c k i e g o. Przeciw temu zaprotestować muszę w imieniu wielkiej liczby ludności polskiej w Poznaniu i wnoszę odrzucenie wniosku.“ Głos ten, jak się spodziewał szanowny reprezentant ludności polskiej w Radzie miejskiej poznańskiej, okazał się rzeczywiście głosem wołającego na puszczy i wniosek komisji został przyjęty prawie jednomyślnie.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia do 31. stycznia 1873. (Ciąg. d.)

44. Złożono do aktów jako materjał do opracowania projektu o podziale kraju na starostwa i sądy powiatowe, następujące petycje:

a) petycję reprezentacji powiatowej w Nisku w sprawie przyłączenia gminy Nart stary i Nowo Gwoździec, Cisoeolas, Korabina i Pryszów szlachecki do starostwa w Nisku, gminy zaś Justkowice do starostwa Nisku i do sądu w Ulanowie;

b) Petycję Radomyśla o przeniesienie sądu powiatowego z Zasowa do Radomyśla;

c) Petycję obszaru dworskiego w Dobrowiskowie o wyłączenie tej miejscowości ze starostwa Stanisławowskiego a przyłączenie jej do starostwa Kałuskiego;

d) Petycje gmin Dorohowa i Sobotowa tudzież obszaru dworskiego w Kołodziejowie o przyłączenie tych miejscowości do sądu powiatowego Wojniłowskiego i starostwa Kałuskiego;

e) Petycję gminy Bortniki o przyłączenie tej miejscowości do starostwa Żydaczowskiego;

f) Petycję gminy Romanówki o przyłączenie jej do sądu powiatowego Tarnopolskiego.

45 Zażądano zdania Rady powiatowej bireckiej o petycji miasta Dobromila względem przeniesienia starostwa z Birczy do Dobromila.

46 Petycje w sprawie wykupna prawa propinacyjnego złożono do aktów jako materjał do nowego projektu.

47. W załatwieniu petycji Albiny Śliwińskiej wdowy po zastępcy rządcy powszechnego szpitalu lwowskiego, udzielono petentce tytułem jednorazowego wsparcia kwotę 100 złr.

48. W załatwieniu petycji Marji Swobody byłej dozorczyni przy powszechnym, szpitalu lwowskim o podwyższenie prowizji udzielono petentce tytułem jednorazowego wsparcia kwoję 40 złr.

W wykonaniu uchwał Wysokiego sejmu postanowił Wydział krajowy co następuje:

1. Z kwoty 6000 zł. w. a. wyznaczonej przez Wysoki sejm na stypendja dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich, rozdano kwotę 5460 zł., resztę zaś w kwocie 540 zł. zatrzymano aż do nadejścia odnośnej propozycji dyrekcji seminarjum nauczycielskiego w Nowym Sączu.

W skutek tego postanowienia otrzymali stypendja na rok 1872/3 następujący uczniowie i uczennice:

A. Uczniowie:

a) c. k. seminarjum nauczycielskiego we Lwowie:

1. Buratowski Franciszek, 2. Batycki Szymon, 3. Pikulski Piotr, 4. Owsiany Józef,

b) seminarjum nauczycielskiego w Krakowie:

5. Musiał Jacek, 6. Gusdek Wojciech, 7. Zabierowski Antoni, 8. Bogucki Józef, 9. Ostrowski Jan, 10. Marzec Franciszek, 11. Gołosinski Leon,

c) seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie:

12. Gottwald Ignacy, 13. Krzyś Tomasz, 14 Kuźniarski Kornel, 15. Buriak Konstanty, 16. Rydzik Antoni,

d) seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu:

17. Krochmal Chaim Wolf, 18. Duliński Julian, 19. Lubianiecki Jan, 20. Biebenkatz Mojżesz, 21. Gołębiowski Piotr, 22. Kriwer Michał, 23, Czykało Jan, 24. Lieblich Fischel,

e) seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie:

25. Żurakowski Stanisław, 26. Basarab Jan, 27. Karolini Teofil.

B. Uczennice.

a) seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie:

28. Semenowiczówna Irena, 29. Bylina Sabina, 30. Ruebenbauer Eleonora, 31. Wallek Wilhelmina, 32. Turasiewiczówna Walerja, 33. Twardowska Aniela, 34. Chowanetz Adela, 35. Busch Józefa, 36. Zawirska Marja, 37. Schulz Leontyna, 38. Lewandowska Emilia, 39. Jarosiewiczówna Antonina, 40. Letnikówna Franciszka, 41. Surmaczewska Aniela, 42. Blachatówna Wanda, 43. Miśniakiewiczówna Barbara, 44. Adamska Adolfina, 45. Gabryel Joanna, 46. Druziewiczówna Marja, 47. Sikorska Ludmila, 48. Wolfówna Regina,

b) seminarjum nauczycielskiega żeńskiego w Krakowie:

49. Różycka Wilhelmina, 50. Szyling Marja, 51. Ledwochowska Wanda, 52. Stanisławska Marja, 53. Bukowska Aleksandra, 54. Friedberg Ernestyna, 55. Bielakowska Julia, 56. Grudzińska Władysława, 57. Rogalska Brunona, 58. Ocetkiewiczówna Stanisława, 59. Mikiewiczówna Marja, 60. Barańska Marja, 61. Dobrodzicka Michalina 61. Kuntze Eleonora, 63. Wesołowska Bronisława;

c) seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu:

64. Bociówna Józefa, 65. Zyborska Amalia, 66. Aleksiewiczówna Marjanna 67. Lesiewiczówna Aleksandra, 68. Tyrawska Wiktorja. (C. d. n.)

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Fejletonista *Dziennika Polskiego*, po wykryciu, że bezpodstawny jest zarzut jego, iż recenzent teatralny *Gazety Narodowej* tłumaczy swe krytyki z dzieł niemieckich krytyków, a po udowodnieniu mu, że przeciwnie recenzent *Dziennika Polskiego* tłumaczy z Gervinusa dosłownie po kilkanaście stronnic, usiłuje teraz zatrzeć to rzucaniem osobistych obelg, tak na recenzenta *Gazety Narodowej*, p. Bronisława Zawadzkiego (znanego czytelnikom naszym z wyborowych „Listów Juniusza“, umieszczanych przez niego przed dwoma laty w *Gazecie Narodowej*), który wykazał te plagiaty; jak i na redaktora *Gazety*, któryj w następnym numerze z d. 2. kwietnia napisał w kurjerku artykuł poczynający się od słów: „W czoraj odkryliśmy idt.“ Lepiej było dla *Dzien. Pol.*, rzecz całą milczeniem pominąć, gdyż czytająca publiczność nie jest znowu tak ograniczoną, ażeby ją te napady osobiste w sądzie o tej sprawie zmylić mogły, a między czytelnikami nie znajdzie się nikt, ktoby wierzyć mógł, iż napady fejletonisty *Dzien. Pol.* mają jakąkolwiek podstawę.

— Dziś po raz ostatni występuje w operze Gounoda „Faust“, pan Cieślawski. We czwartek wieczór z całą rodziną wyjeżdża do Warszawy, gdzie jest stale zaangażowany. Spółka teatralna zwolniła go od kontraktu, który się kończył 1. sierpnia.

— Dziś w „Fauście“ pani Jakowicka śpiewa partję Małgorzaty po włosku — gdyż to jest jedyna partja z bogatego repertoarza artystki, która nie leży w jej repertoarze polskim.

— Po śmierci Adolfa Rudyńskiego posada redaktora urzędowej *Gazety Lwowskiej* była opróżnioną. Ubiegało się o nią dwóch: 1) pan Jan Lam, główny redaktor najdalej w opozycji przeciwko rządowi idącego *Dziennika Polskiego*, wierny zasadzie, publicznie przed sądem przysięgłych wypowiedzianej: Temu piszę, kto mi płaci; 2) pan Władysław Łoziński, obecnie urzędnik Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Wszelkie zabiegi pana Lama były jednak nadaremne. Rząd zdecydował się mianować pana Władysława Łozińskiego redaktorem *Gazety Lwowskiej*.

— P. Mieczysław Kamiński, pierwszy tenor oper niemieckich, śpiewał w sobotę partję Alfonsa w Rigoletto. Głos artysty nie jest pierwszej świeżości, ma jednak wiele dźwięku i siły, szczególniej w tonach wyższych. Artysta włada nim po mistrzowsku, frazuje wybornie. Podziwiano także jego wyborną grę i doskonałą deklamację. Partja Alfonsa nie należy do głównego zakresu partyj p. K. jest on bowiem śpiewakiem bohaterskim. Publiczność nie szczędziła artyści po każdej arjetce oklasków. Pani Jakowicka jak zawsze czarowała, dobrze śpiewały panna Wajcówna, i p. Köhler, któremu radzilibyśmy umiarkować nieco zbyt żywą i dobitną gestykulację.

— Dowiadujemy się, że namiestnik hr. Gołuchowski w uznaniu zasług p. F. Żaby, wynalazcy metody mającej na celu ułatwienie nauczania historji, geografii i statystyki, ofiarował mu złoty pierścień ze stosownym napisem. P. N. F. Żaba wyłożył metodę swoją dzieciom namiestnika.

— Odczyt p. Kuliczkowskiego o ś. p. Mieczysławie Romanowskim nieliczną zgromadził publiczność. W dość obszernie zakreślonej rozprawie przedstawił p. Kuliczkowski epokę powstania i wzrostu literatury w Galicji, rozebrał utwory śp. Mieczysława i rzucił skąpo słów kilka o jego życiu. Naszem zdaniem, należało goręcej i serdeczniej pomówić o tej czystej i wzniosłej duszy.

— Z powodu nadchodzących świąt przypadający w Wielkim Tygodniu wieczorek muzykalny Towarzystwa muzycznego odłożony został na czas poświętny.

— Wkrótce, według prywatnych doniesień przedstawione będą na scenie lwowskiej następujące nowości: „Obce żywioły“ dramat, oryginalnie napisany przez J. Fredrę (syna); „Edda“ dramat Józefa Weilena w przekładzie Stanisława Dobrzańskiego i „Hrabina Sommerive“ dramat pana Barierre i pani Prebois w przekładzie Tadeusza Czapelskiego.

— Onegdaj na salonach prezydenta miasta odbyła się świetna loterja fantowa, z której dochód wpłynął do funduszu ubogich. Zaproszone na nią były osoby bez różnicy stanu i wyznania.

— Koncert J. Wagnera odbył się w niedzielę. Bliższe szczegóły podamy później.

— Złośliwa ręka uszkodziła po lewej stronie ulicy Piekarskiej tablice z numerami domów, których teraz rozpoznać nie można. Należałoby rzecz tę uporządkować, zwłaszcza iż cała prawie połać ulicy podległa takiemu zniszczeniu.

— Przed kilku miesiącami donosiliśmy o zamiarze profesorów Wydziału lekarskiego w uniwersytecie Jagiellońskim zniemczenia wykładów tegoż uniwersytetu przez powoływanie na katedry wakujące profesorów, którzy nie znają języka polskiego. Doniesieniu naszemu zaprzeczyły *Przegląd lekarski* i *Czas*. Dzisiaj oba te pisma potwierdzają naszą wiadomość. Powinna ona wywołać pomiędzy ludźmi uczciwymi najwyższe oburzenie. Wydział lekarski uchwalił już 21. marca r. b. 11 głosami przeciw jednemu przedstawić ministerstwu na katedrę kliniki lekarskiej dr. Zygmunta Radziejewskiego, docenta chemii lekarskiej i farmakodynamiki na uniwersytecie berlińskim, który się uważa za Niemca mojżeszowego wyznania, rodem z Poznania i nie umie po polsku. Profesorowie, którzy się uwzięli na mowę polską są takzwani „Wiedeńczycy“ to jest Polacy, co w Wiedniu stracili ducha polskiego.

— Tenże sam *Czas* w tymże samym numerze, donosi o oryginalnem postanowieniu „komisji plantacyjnej“ w Krakowie: zniszczenia najpiękniejszej części plantacji między Florjańską bramą a ulicą Mikołajską w celu uczczenia mniemanego założyciela tychże plantacji Straszewskiego. Mają w tem miejscu postawić pomnik temuż Starzewskiemu za to, że założył plantacje; żeby zaś rozum członków komisji słynął po wszystkie czasy sławą herostratową, plantacje mają być zniszczone. Krakowianie będą więc mieli pomnik a nie będą mieli cienistych plantacji. Że też jeszcze dotąd pan prezydent członków komisji nie polecił zamknąć w domu obłąkanych!...

— *Strzechy* wyszedł zeszyt 4. i zawiera: Szczęście kobiece powieść J. Zacharjasiewicza. Józef Narzymski, wspomnienie pośmiertne przez Br. Komorowskiego (z ryciną). Rocznice historyczne w marcu przez K. Widmana. Z życia szlachcica z albumu A. Grottgera szkic I ilustrowany wierszem przez Wł. Ordona. Pojedynek amerykański, powiastka przez Wołodego Skibę. Słówko, wiersz A. B. Brzostowskiego. Kronika. Nowe książki. Poczta *Strzechy*

— **Wojciech Swięcki** rzeźbiarz warszawski umarł d. 27. marca w Paryżu. Jego roboty znane były z wystaw sztuk pięknych a na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie stoi pomnik Komorowskiego, kompozytora pieśni, dłuta Święckiego.

— **Zaszczyt młodzieży naszej,** rodak nasz Jan Schulz, architekt, syn tutejszego majstra ciesielskiego. Otrzymał on był dawniej przy konkursie pierwszą premię od gminy miasta Lwowa za plan, wykonany dla budować się mającego gimnazjum; a pierwszą pochwałę za plan na hotel Angielski. Obecnie otrzymał między szesnastoma pierwszą premię od gminy Wiener Neustadt za plan szkoły w kwocie 600 złr w. a. Życzyćby należało, gdyby podobni ludzie ustalili się w naszem mieście, któremu brak zdolnych architektów.

— **Z kraju.** Dnia 3. kwietnia po południu wybuchł ogień w Czernichowie ze stodoły jednego z mieszkańców tamtejszych i w niespełna pół godziny stało już 12 domów drewnianych i jeden murowany w płomieniach. Ponieważ mieszkańcy zajęci byli pracą w polu, dlatego w pierwszej chwili ratunek na miejscu był bardzo mały. Dopiero na odgłos dzwonu pospieszyli uczniowie zakładu rolniczego z profesorami i przyciągnęli sikawkę; brak wody wstrzymał ich działanie, gdyż zaledwie jedna para koni zakładowych była do rozporządzenia. W półtory godziny ugasili pożar dzielni uczniowie szkoły czernichowskiej pod kierunkiem profesorów A. Litticha i Edmunda Bielskiego. Uczniom szkoły czernichowskiej należy się rzetelne uznanie ich zasługi, kilku z nich jest poparzonych, jeden skaleczył sobie rękę. Zgorzało ze szczętem 13 domów i 2 stodoły.

— **Z Nowego Sącza** donoszą nam, iż tamże dnia 4. kwietnia odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu Henryk Richter, zawiadowca browaru miejskiego. Richter był żołnierzem saskim z r. 1866 i wielkim przyjacielem Polaków. Powodem samobójstwa było zgranie się w karty. Wciągnęła go zręcznie w grę szajka graczy, gnieżdżąca się coraz wygodniej w naszem mieście. Dziwimy się, że władze nie starały się dotąd o uwolnienie mieszkańców od tej strasznej plagi.

— **W Bohorodczanach** odbyło się dnia 3. kwietnia posiedzenie Rady powiatowej. Wynikiem tego posiedzenia jest, iż zastępca obszarów dworskich bohorodczańskich, względnie zastępca hrab. Stadniona, okazał się przeciwnikiem oświaty ludowej i zaprowadzenia szkoły wydziałowej lub przynajmniej głównej w Bohorodczanach, tudzież pożyczce przez Wydział krajowy proponowanej celem podniesienia z nędzy ludu i uwolnienia go ze szpon miszuresów galicyjskich. I księża r. gr. i chłopi dali się uwieść namowom zastępcy hr. Stadiona i wyszli z posiedzenia.

— **Sprostowanie.** Do szan. redakcji *Gazety Narodowej* we Lwowie. Na artykuł umieszczony w nr. 35. *Gaz. Nar.* z dnia 7. lutego 1873 r. poczynający się od słów:

„dnia 4. om. pewien przejeżdżający“ aż do słów: „ów fakt nie potrzebujący komentarzy“ — przesyła c. k. dyrekcja telegrafów następujące wyjaśnienie: Wspomniany telegram adresowany był do pana Jareckiego, dyrektora opery, i został nadany na dworcu kolei północnej w Krakowie dnia 4 lutego o godzinie 10. w nocy, a nadeszedł do Lwowa o 11½. — O godzinie 11 minut 55 tegoż samego dnia oddany został woźnemu do doręczenia.

Pan Jarecki jako dyrektor opery jest wprawdzie znaną osobistością, lecz miejsce mieszkania jego, a mianowicie numer domu był niewiadomy. — Urzędnik dyżurny poinformował atoli woźnego, o ile w tym wypadku było możebnem, tak aby się najprzód udał do gmachu teatralnego i tam się o bliższy adres pana Jareckiego dowiedział. — W gmachu teatralnym oświadczył woźnemu dozorca, że pomieszkanie pana Jareckiego jest mu niewiadome, polecił jednakże wspomnionemu woźnemu równocześnie, aby się około godziny 9. dnia następnego zgłosił, a znajdzie może pana Jareckiego, gdyż o tym czasie schodzą się zwykle artyści na próbę.

Dnia 5. lutego powierzony został ów telegram innemu woźnemu do doręczenia. Ten udał się w celu odszukania adresata do c. k. policji, znalazł tam numer jego pomieszkania, (to jest gmachu teatralnego) a później dowiedział się także gdzie go odszukać należy. Pomieszkanie pana Jareckiego było zamknięte, a woźny błąkając się w zabudowaniu teatralnem tu i owdzie, oddał nareszcie telegram pani reżyserowej o godzinie 9tej minut 42 rano, która odebranie takowe podpisem pana Jareckiego na dotyczącym recepisie urzędowym potwierdziła.

Doręczenie telegramu w chwilowej nieobecności adresata, osobie innej w tym samym domu mieszkającej, jest w regulaminie międzynarodowym dla służby telegraficznej z roku 1872 (ustęp 14) uzasadnione. Że w obecnym wypadku c. k. urząd telegraficzny za to, że telegram celu nie osiągnął, nie może być odpowiedzialny, jest widocznem, ponieważ wszystko uczynił, aby doręczenie — niedokładnie adresowanej depeszy, do skutku doprowadzić. — Niniejsze wyjaśnienie zechce szanowna redakcja w najbliższym numerze swej *Gazety* umieścić.

Lwów dnia 28. marca 1873 r. c. k. dyrekcja telegrafów. *Czernohorski.*

Gospodarstwo przemysł i handel.

Z protokołu czynności Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie.

Stan naukowy szkoły ogrodniczo sadowniczej we Lwowie:

Władza nadzorcza: Wydział Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego w ogóle, zaś w szczególności wiceprezes L. Pierożyński i kurator p. W. Tyniecki.

Ciało nauczycielskie: Dyrektor p. Karol Bauer botanik, 1. nauczyciel p. Jan Biczaj nauczyciel seminar. nauczycielskiego, 2. nauczyciel p. Kazimierz Piątkowski ogrodnik habilitowany na wszechnicy lwowskiej, 3. nauczyciel p. Jan Mańkowski nauczyciel seminar. nauczyciel, 4. nauczyciel p. Karol Bauer syn.

Przedmioty naukowe: I. Nauka o ziemioznawstwie. Gatunki ziemi, ich przydatność do hodowli jarzyn, nasion, drzew owocowych i krzewów. II. O wpływie powietrza na siewy, sadzonki, plony, rośliny i drzewa. III. O hodowli jarzyn, roślin pastewnych i kwiatów tak w gruncie wolnym jakoteż w inspektach i szklarniach, tudzież o produkcji nasion. IV. O pielęgnowaniu drzew owocowych. Szkółki siewne, dziczek hodowla, uszlachetnienie; cięcie drzew, prowadzenie na stanowisku właściwem, odmłodnienie drzew starych, nieurodzajność szczepów i środki zaradcze, obrączkowanie i puszczanie krwi (wcięcia wężykowe). V. a) Szkodniki ogrodowe. Robactwo, zwierzęta, pasożyty; b) O ptakach ogrodowych. Tych 5 przedmiotów nauczycielem w teorji i praktyce jest p. Kazimierz Piątkowski. VI. a) Budynki ogrodowe; b) Skrzynie ogrodowe; c) rysunki sytuacyjne i konstrukcyjne. Nauczyciel p. Karol Bauer syn. VII. a) hodowla szczepów winnych! b) hodowla krzewów jagodowych; c) hodowla chmielu. VIII. Pszczelnictwo. IX. Jedwabnictwo. Przedmiotów pod VII., VIII. i IX. wykazanych nauczycielem jest p. Biczaj Jan (z seminarjum nauczyc.) X. Czytanie, pisanie, rachunki i literatura ogrodnictwa. Nauczyciel p. Mańkowski Jan (z seminarjum nauczyc.)

Lwów dnia 15. lutego 1873.

Włodz. hr. Russocki, prezes. *Lud. Pierożyński,* wiceprezes.

Podając do powszechnej wiadomości powyższy plan naukowy, przedłożony równocześnie Wysokiej Radzie szkolnej, zarząd Towarzystwa ogłasza, że przyjmuje do zakładu uczniów chcących korzystać z nauk teoretycznych i praktycznych ogrodnictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa. Nauki i pomieszkanie udziela się bezpłatnie, tylko za wikt należy wynagrodzenie płacić miesięcznie w kwocie 12 zł. Odzież i bieliznę, powinien mieć uczeń własną. (Dok. nast.)

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 27. marca do 3. kwietnia.

Zboża. Pszenica 170 f. czelna biała 12.50 zł. — 13 zł., żółta lub czerwona 11.75 do 12.25 zł.

Nasiona. Koniczyna 180 f. przednia 43 — 48 zł., średnia 35—40 zł.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 f. 9.50 — 10 zł.

Lnianka 150 f. 7 — 7.50 zł.

Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa 18—18.25 zł., na czerwiec-sierpień 19—19.50 zł., na lipiec-wrzesień 19.50 — 19.75 zł.

Lwów dnia 5. kwietnia. (Ceny targowe): Mierzyca pszenicy 5.65; żyta 3.85; jęczmienia 2.95; owsa 1.99; hreczki 3.45; kukurudzy 0.00; grochu 0.00; ziemniaków 1.69. Cetnar siana 1.18; słomy okłotowej 1.18; słomy pasznej 00.84. — Sąg drzewa twardego 13.75; miękkiego 9.55.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakoteż przez filję w Brodach podniósł od dnia 61. lutego 1873 stopę procentową wszystkich w obiegu będących asygnat kasowych o ½ pr., mianowicie* **Asygnaty kasowe:** owiedzenim

5½ procentowe za 8dniowem wyp „
6 „ „ 14 „ „
6½ „ „ 30 „ „
7½ „ „ 60 „

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 7. kwietnia 1873.

Konkurs na posadę pocztmistrza w Sniatynie za kontraktem i złożeniem kaucji.

Licytacje. W sądzie kr. we Lwowie części realności pod l. 107¾ we Lwowie w dniach 2. maja, 5. czerwca i 4. lipca rb. W sądzie pow. limanowskim realności pod l. 91 w Przyszowej dnia 22. kwietnia rb. W sądzie pow. wadowickim realności pod l. 288 w Choćni dnia 24. kwietnia, 29. maja i 26. czerwca rb. W zakładzie fabryki tytoniu w Winnikach licytacja szkartów. — W c. k. sądzie obwodowym licytacja dóbr Chyrów i Terło z prz. dnia 23. kwietnia rb. Cena wywołalna wszystkich dóbr 251.223 zł. 96 c. W sądzie pow. w Peczeniżynie gospod. w Wiyczynie dnia 29. kwietnia i 30. maja rb.

Ostatnie wiadomości.

Wydział krajowy wysłał już sumę 500.000 złr. na zapomogę dla okolic głodem dotkniętych, dalsze zaś sumy wyszłe w tych dniach.

Jutro odbędzie się posiedzenie lwowskiej Rady powiatowej, na którego dziennym porządku stoi sprawa bardzo ważna dla powiatu. Chodzi o pożyczenie sumy 30.000 złr. dla 11 miejscowości powiatu, z. r. mocno pożarami dotkniętych, która ma być zaciągniętą z krajowej pożyczki. Wniosek dotyczący był już postawiony w Wydziale powiatowym, ale dla równości głosów za i przeciw nierozstrzygiętym i do walnej Rady odesłanym.

Dziennik Polski w wstępnym artykule pisze, że panowie polscy, którzy z świętojurcami chcieli razem drugi bank włościański założyć, wdzięczni mu są, iż swem szkalowaniem, swemi osobistemi napadami odstraszył ich od uskutecznienia tej myśli. Myli się *Dzien. Pol.* Żałują oni tego, iż się dali odstraszyć. Mianowicie teraz pożyteczność dla sprawy publicznej takiego zbliżenia się namacalnie wychodzi na jaw. Już teraz nie byłoby u nas kwestji świętojurskiej. Obecnie znowu *Dzien. Pol.* podnosi tę kwestję — dla czego? Bo dowiedział się, iż znowu teraz odbywają się rokowania, ażeby wspólnie taki bank założyć — a w interesie istniejącego banku włościańskiego jest, ażeby drugi bank włościański nie powstawał! Patrjotycznem niby oburzaniem się już nikomu nie zamydli oczu *Dzien. Pol.* Wszyscy już wiedzą, jakie pobudki nim kierują.

Komisja Izby panów przyjęła ustawę o płacach urzędników i nauczycieli według uchwały Izby posłów.

Na dzisiejszą korespondencję wiedeńską zwracamy uwagę czytelników. Zawiera ona kilka ważnych wiadomości.

Deutsche Ztg. donosi: „Ze Lwowa otrzymaliśmy telegram, że „Rada ruska“ już ułożyła listę kandydatów centralistycznych, i niebawem rozpocznie agitację celem przeprowadzenia ich wyboru we wszystkich okręgach wiejskich Galicji wschodniej.“

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 7. kwietnia. Komisja wojskowa węgierskiej delegacji załatwiła ordynarjum budżetu wojskowego. Wykreślono razem 1,943.584 złr. Niepokryta jest jeszcze z dochodów wojskowych kwota w ordynarjum 84,879.715 złr. w. a.

Wiedeń d. 7. kwietnia. Rozdana dzisiaj delegatom księga czerwona zawiera 43 aktów w sprawie laurjońskiej, 12 w sprawie poselstwa austrjackiego do Persji, i 9 w sprawie wykonania traktatu handlowego, z Francją zawartego.

W Izbie panów odczytano zaproszenie wielk. ochmistrza nadwornego, wystósowane do obu Izb, aby wzięły udział w uroczystościach zaślubin arcyks. Gizeli. Ustawy o pożyczce loteryjnej dla miasta Wiednia i o płacach urzędników i nauczycieli Izba panów przyjęła, a do trybunału stanu wybrała prezydenta senatu w trybunale najw., p. Napadiewicza.

Paryż d. 7. kwietnia. Przy wczorajszych uzupełniających wyborach do Rady miejskiej paryskiej wybrano jednego konserwatystę i dwóch radykalistów.

Petersburg d. 7. kwietnia. Doniesienie urzędowe: D. 22. lutego była potyczka z oddziałem jazdy turkomańskiej, który ścigany stracił kilku w zabitych. Moskale mieli jednego rannego; zajęli 430 wielbłądów.

Praga 7. kwietnia. Dr. Gregr i Ferdynand Schulz, uznani niewinnemi.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia. 7. kwietnia 1873.

godzina 10. minut 35 przed południem

Wiedeń. Akcje franko austr. 144 —. Węgierskie kredyt. 18450. Anglo-austr. 312,50. Unionsbank 253 50. Kolei Karola Lud. 225 —. Kolej siedmiogr 170 —. Kolei połudn. 1897.5. Kolej Alfölda 170.50. Kolei Elżbiety 242.—. Kolej lwowsko-czerniow. 15150 Węg.Nordost. 149 —. Kolei północnej 19825. Kolei Rudolfa 168 25. Węgiersk. Ostbahn 128.—. Indemnizaji galicyjskie 782.5. Losy z roku 1864 147 —.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 172 —. Banku obrotowego 215 —. Losy tur. 7585. Akcje banku budow. 283 50. Kolei państwow. 332.50. Banku związk. 380 —. Losy węgier. 116.75. Ros. bankn. rent. hyp. 273. —. Kolei Naddniestr. 000.00. Rubel ros 1.47 ½. Usposobienie ciche.

Akcje kred. 333.—, Anglo-austr. 310.25. Unionsbank 253.25. Kolej Kar. Ludw. 224.—. Kolej połudn. 188.—. Franko-austr. 143 25. Losy z 1860 roku 104 —. Napoleondor 8.73—. Tramway 385. —. Usposobienie: mocne.

z dnia 5. kwietnia 1873.

Berlin. Ruble papier. 81.¾. Akcje kredyt 204.¼. Lombardy 116.—. Galizier 102 ¾ Kolej państwowa 204.¼. Rumuńska 46.⅝. Banknoty austr. 91.¾. Losy 1864. 0000 Usposob: mocne.

N A D E S Ł A N E.

Do wynajęcia.

Na czas wystawy wiedeńskiej są dwa frontowe pokoje z przedpokojem, na pierwszem piątrze, pięknie z komfortem, umeblowane z 2 do 4 łóżkami z pościelą, do najęcia. Według życzenia z usługą i fortepianem. Bliższa wiadomość u p. Wita Grzywińskiego, właściciela traktjerni we Lwowie, przy ulicy Zimorowicza l. 17 nowa, lub wprost pod adresem: W. G. Vorstadt Wieden, Weywimgergasse n. 4 I. Stiege, I. Stock, Thüre 8 w Wiedniu.

Wiedeń 7. kwietnia. Na targowicy było 3198 wołów, między temi galicyjskich 1361; płacono za galicyjskie po 32 do 34 złr. za cetnar, za węgierskie po 31½ do 34½ złr.

Lwów, z Izby handlowej dnia 7. kwiet.	płacą (złr. w. a.)		żądają	
I. Akcje za sztukę.				
Kolej gal. Karola Ludwika	225	—	227	—
„ Lwow.-Czern. Jassy	151	—	153	—
Banku hip. gal. z wpł. 80pr	251	—	253	—
„ krajow. z wpł. 50pr.	—	—	82	—
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79	—	79	50
„ „ 4 pr. w. a.	71	75	72	25
Banku hip. gal. 6 pr.	88	90	89	50
Gal. zakł. kred. włośc.	94	75	96	—
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	78	—	78	60
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	7	5	14
Dukat cesarski	5	13	5	18
Napoleondor	8	67	8	74
Pół imperjał rosyjski	8	90	8	95
Rubel rosyjski srebrny	1	65	1	73
Rubel rosyjski papierowy	1	47	1	48
Pruskie bilety kasowe	1	62	1	64
Srebro	108	—	109	[illegible]
Wiedeń d. 5. kwiet.				
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)				
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70	30	70	40
„ w sreb. 5 „	72	45	72	[illegible]
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	308	—	309	—
„ 1839 ⅕ losu	308	—	309	—
„ 1854 po 250 zł. 4 pr.	96	50	97	50
„ 1860 „ 500zł.w.a.5pr.	103	80	104	20
„ 1860 „ 100 „ „ „	121	50	122	50
„ 1864 „ 100 „ „ „	146	50	147	—
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	117	25	117	75
Oblig. indm. (za 100zł.)				
Galicyjskie	77	60	78	50
Bukowińskie	77	—	77	50
Inne publiczne pożycz.				
Węgier. poż. kol. po 120zł. 5p.	101	—	101	25

	płacą (złr. w. a.)		żądają	
Węg. poż. prem. po 100 złr.	98	50	98	75
Turecka poż. kol. po 400 fr.	—	—	—	—
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 zł. 120	311	—	311	50
Bodencred. au. po 200zł. 40 pr.	298	—	300	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160zł.	333	50	334	—
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	186	—	187	—
Comis. bank. wied. po 200zł.	214	—	215	—
Tow. eskont. n. aust. po 500zł.	1100	—	1180	—
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	144	25	144	75
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	99	75	100	25
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	—	—	—	—
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200zł.	—	—	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	—	—	—	—
Renten bank po 200 złr.	273	—	274	—
Banku nar. austr. po 600 zł.	994	—	996	—
Banku powsz. aus. po 200zlr.	372	60	371	50
Unionbank po 200 złr.	253	50	254	—
Vereinsbank po 200 zł. 40p.	199	—	200	—
Verkehrsbank pow. po 200zł.	216	—	216	50
Wechslerbank wied. po 200zł.	—	—	—	—
Wied. bankver. po 200 złr.	380	—	381	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	170	—	171	—
Dniestrzańskiej „ „	107	—	109	—
Elżbiety „ m. k.	242	—	243	—
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	[illegible]	—	[illegible]	—
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	222	—	223	50
Gal. Karola L. po 200 zł. m. ..	225	50	226	—
Lw. Czer. Jas. po 200 zł. w k.	151	50	152	50
Mer. Szl. (cent.) po 200 złr. a.	130	—	131	—

	płacą (złr. w. a.)		żądają	
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	215	50	216	—
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	183	50	184	50
Rudolfa po 200 złr. s. r.	166	—	169	—
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	170	50	171	—
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	332	—	333	—
„ II. em. po 200 zł.	—	—	—	—
Südbahn po 200 zł. srebr.	188	50	189	—
Tramway wied. po 200 zł.	366	—	367	—
Węg. gal. (Łup.) po 200zł. w. a.	—	—	—	—
Węg. pół. wschod p. 200 zł. a.	149	50	150	—
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	128	50	129	—
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	159	50	160	50
Akcje przemysłowe.				
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	283	—	284	—
„ „ wied. „ 100 „	310	50	311	50
„ tanich pom. po 100 z.	73	50	74	—
Borys. Petr. Cp. po 200 zł. wa.	—	—	—	—
Listy zastaw. (za 100zł.)				
Boden cred. allg. öst. 5pr. sr.	100	25	100	50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	88	10	88	40
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ 5 pr. w. a.	—	—	80	50
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	89	25	89	75
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w. a.	95	—	96	50
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—	—	—
„ „ „ w. a.	89	75	90	—
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300zł. 5p. 100zł.	90	—	90	25
Alfoldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	90	—	91	—
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	100	50	101	—
Dniestrzańska 300 „ „	—	—	—	—
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	93	—	—	—
„ em. 1862 5 pr.	91	—	—	—
„ em. 1870 5 pr.	101	—	—	—
„ em. 1872 5 pr.	98	75	99	—

	płacą (złr. w. a.)		żądają	
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	99	50	90	—
„ „ 5 pr. w. a	87	—	—	—
„ „ 5 pr. sr.	100	50	104	—
Gal. K. L 300 zł. 5 pr. sr. w. a	101	50	102	50
„ II. em. 5 pr. „	98	—	98	50
„ III. em. 1871 300	96	75	97	25
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	77	—	78	50
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	86	50	87	—
Lw. Czer. Jas. III. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77	50	78	—
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	—	76	—
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa	93	75	94	—
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w a.	90	75	91	—
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	93	25	93	50
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	89	75	90	—
Papiery loteryjne (szt.)				
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	182	75	183	25
Klary po 40 złr. m. k.	38	—	—	—
Keglevich „ 10 „	17	75	18	25
Palffy „ 40 „	27	—	28	[illegible]
Rudolfa „ 10 „	14	—	15	—
Ks. Salm „ 40 „	38	—	39	—
St. Genois „ 40 „	27	25	27	75
Stanisław. (poż.) po 20zł. wa.	—	—	—	—
Waldstein po 20 zł. m. k.	[illegible]	—	—	—
Windiszgratz po 20 zł. „	23	25	23	75
Dewizy (3miesięczne.)				
Berlin 100 tal.	—	—	—	—
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	92	20	92	40
Hamburg 100 mark. banko	83	65	83	90
Londyn 10 f. sterl.	108	75	109	—
Paryż 100 frank.	42	65	42	80

Obstalunki na świąteczne Ciasta

przyjmuje **nowo urządzona Cukiernia** pod firmą **J. Müller i A. Noworyta** i ręczą oraz za dobroć towaru i najstaranniejsze wykonanie. 1995 3—3

Nakładem księgarni **Seyfarta i Czajkowskiego we Lwowie**, wyszły:

Dzieła gospodarcze.

Dokładna praktyczna nauka dla

PASIECZNIKÓW

jak mają chodzić koło pszczół, aby rozmnożyć prędko pasieki i wydobyć z nich zysk jak największy, tak w zwyczajnych naszych ulach krajowych, jakoteż i w ulach dzierżonowskich, napisał z trzydziestokilkoletniego własnego doświadczenia

Juljan Lubieniecki.

Drugie wydanie poprawne i pomnożone przez *Konstantego Kluczenkę.*

Z 33 drzeworytami w tekście i 18 tablicami. 13ty. Lwów 1872. Złr. 5.

1735 1—3

Wykład teorji

UPRAWY ZIEMI

p. **Rosenberg Lipińskiego**

przekład z dzieła „Der praktische Ackerbau" wyjęty i streszczony przez

Praktycznego Rolnika

z przedmową i uwagami z nauki i doświadczenia czerpanemi.

Wydanie drugie znacznie pomnożone z czterema drzeworytami w 8ce złr. 2.50.

Essencja z Salsaparyll Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w pasażu Colbert, nr. 7. et 8. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spissa w Warszawie, we Lwowie u pana Piotra Mikolascha, w Krakowie u pana Trauczyńskiego. 1843 6—24

Każdy ból zębów

bez bolu, podług własnej jedynie doświadczonej metody

Fr. Bier, *chirurg w Wiedniu,*

1913 Klostergasse Nr 4. 5—12

Kropie do zębów, chirurga Fr. Bier,

Woda do ust Fr Bier

przeciw **reumatycznym i zapalnym bolom zębów**, przeciw **opuchnięciu lub owrzodzeniu dziąseł, usuwa osad kamienny,**

Pieniek po 1 zł.

... i apteka pana **Jakóba Belsera** pod ...

Egzaminowany leśniczy

rodem z Czech, ... jako samoistny leśniczy bez przerwy lat 12 na jednem z państw tutejszych, mogący się pochlebnemi świadectwami wykazać, poszukuje stosownej posady.

Doniesienie uprasza pod literą **J. F.** poste restante Mikulince. 2011 2—3

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 1819 2—?

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Poszukuje się do wielkiego majątku

Rządcę

kawalera lub wdowca,

obznajomionego z prawnością, biegłego w wyższej szkole agronomicznej i dobrego administratora z kaucją 2000 złr., tudzież

Kasjera

wdówca lub kawalera,

obznajomionego z buchhalterją podwójną i biegłego w wypłacie, z kaucją 200 złr.

Bliższa wiadomość w Ajencji dzienników A. Piątkowskiego we Lwowie, plac Katedralny Nr. 9. 2010 2—3

Do wydzierżawienia

Folwark

w Kołomyjskiem, ornej, pszennej gleby do 1000 morgów.

Bliższe szczegóły w Ajencji dzienników i ogłoszeń A. Piątkowskiego we Lwowie, plac Katedralny, Nr. 9.

Poszukuje się do nabycia

Majętność ziemską

około 500—1000 morgów Magd. Przy małej zaliczce mogłaby być i większa. Oferty uprasza pod adresem, franco, **Adamski, Schildberg** w Poznańskiem. 1996 2—3



Para koni

na sprzedaż, karycianych miary 16, klacze 4letnie będą we Lwowie przez dnie 4., 5. i 6. Kwietnia pod l. 179 przy ulicy Karola Ludwika. 1970 2—2

SOCIÉTÉ

FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industrieles

VIENNE I. Plankengasse 5, au VIENNE premier.

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.**

Rideaux tulles brodes, Cretonnes, Velours, Reps de laine couleurs antiques.

Specialite de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faiences pour salles de bains et carrelage. 1865 21—26

Entrée libre des magasins.

Dobór materyj na pokrycie mebli, dywany, firanki, roboty haczkowane i drutkowe.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z gustownym smakiem.

I. Plankengasse 5, na pierwszem piątrze.

ORTOPEDYCZNY

ZAKŁAD LECZNICZY

Währing, nächst Wien, Stiftgasse Nr. 3.

Przełożony tego zakładu mieszka w zabudowaniu zakładu i prowadzi całe kierownictwo. Lekarskie traktowanie, wykonywane przez przełożonego instytutu, dotyczy głównie wykrzywień i skoszlawień ciała, przekształceń i zapaleń kości i stawów, skróceń i skórczeń żył, bezwładności i osłabienia muszkułów. Famíljom opiekującym się cierpiącym pozostawia się bezwarunkowa swoboda do wyboru lekarzy doradczych. Staranne pielęgnowanie i wyżywienie chorych tak w spólnych jakoteż i osobnych pokojach Ćwiczenia gimnastyczne, wykłady nauk, języków, muzyk. Bliższe porozumienie, narady programy i warunki przyjęcia w Zakładzie od godziny 3—5. 1867 3—5

Dr. v. Weil, k. Rath u. Director.

Ważne i pilne!

Do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego galic.

Zwracamy uwagę Szanownych Rad na Okólnik Komitetu Towarz. z dnia 26. marca b. r. l. 389 wzywający do zbierania dat statystycznych **bydła opasowego przeznaczonego do Wiednia,** i upraszamy o szybkie wypełnianie rubryk. 2019 2—?

Z Rady Sokalskiego Oddziału Towarz. gosp. gal.

Szczęście gospodarza

zależy od dobrych nasion, o które postarał się i takowe poleca

najgłówniejszy skład nasion WILHELMA ADAMA

we Lwowie, przy placu Marjackim l. 10

Buraki olbrzymie, które wedle doświadczeń PP. producentów 400 do 500 korcy jeden morg wydaje korzec zł. 18 garn. 80 ct.

Marchew olbrzymia cetn.	„	45	funt	60
Koniczyna czer. najl kor.	„	45	gar.	1.50
„ biała „ cetn.	„	50	funt	65
Lucerna francuska	„ „	54	„	65
Raygras angielski	„ „	32	„	40
„ francuski	„ „	36	„	40
„ włoski	„ „	36	„	40
Kukurudza karlik	„ „	18	„	20
„ amerykańska (koński ząb)	„ „	20	„	25
Łubin żółty i niebieski	„ „	8	„	15
Wyka czarna korzec	„	8	„	10
„ narbońska olbrz. cetn.	„	25	„	30
Rzepak letni holend. korz.	„	16	„	20
„ zwyczajny	„ „	12	„	15

oraz wszelkie inne nasiona gospodarskie i trawy.

Próbki i cenniki na żądanie franko.

1918 8—10

Bole zębów

każdego rodzaju, nawet gdyby były próżne zarażone, ustają na długi cza przez użycie sławnego ekstraktu indyjskiego. Takowy dla swej doskonałości powinno znajdować się w każdym domu. We flakonikach po **35** i **70** ct. a. w.

Jedynie prawdziwy do nabycia we Lwowie w aptece Zygm. Runkera i w handlu St. Markiewicza, w Rzeszowie u J. Schaitera i Sp. w Stanisławowie w apt. Ferd. Stechera de Sebenitz, w Nowym Sączu u S. Lichtmana, w Zaleszczykach u Józefa Kodrębskiego, w Złoczowie u O. Fadenhechta, w Brodach u Abrah. Teich, Klarfelda następców. 1939 2—6

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz 1811 11—52

przez użycie Pigułek ze Scordium

Dra. LEBEL w Paryżu.

Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.

We Lwowie w apt. p. Mikolasch; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Poznaniu w apt. p. Dra Mankiewicza.

Podajemy niniejszem do wiadomości Szanownych Obywateli, iż od 1. kwietnia b. r. przyjęliśmy w komis skład materjałów rzniętych, pochodzących z wyrobu tartaków parowych majętności Sołotwina, należących do Towarzystwa Przemysłu Leśnego. Sprzedając takowe wedle taryfy przez Zarząd dóbr zatwierdzonej, zapewniamy każdego czasu skorą usługę i polecamy Skład w Zaleszczykach łaskawym względom szanownej Publiczności.

Koffler & Meller,

komisowy skład materjałów drzewnych Zarządu dóbr Sołotwina

1975 3—3 w Zaleszczykach, Rynek l. 5.

MINERWA

Bank ubezpieczeń życiowych, dożywociowych i na wypadek szwanku.

Kapitał akcyjny 1,000.000 złr. wal. austr.

Rodzaje ubezpieczeń: *a)* **Ubepieczenie kapitałów** lub rent **na wypadek śmierci** jako spadek albo też mieszane płatne i za życia. *b)* **Ubezpieczenie na dożycie,** jako zaopatrzenie na starość lub posag itd. *c)* **Ubezpieczenie rent,** dożywocia, pensji itd. *d)* **Stowarzyszenia** wzajemne **spadkobiercze,** jako wyposażenie dzieci w 13. grupach, *e)* **Ubezpieczenie na wypadek szwanku** doznanego na ciele przy pracy w kopalniach, fabrykach itd. służbie przy kolejach, lub podróży koleją lub okrętem.

Taniość premji, wiele nadzwyczajnych ułatwień i korzyści, jakoteż liberalne warunki ubezpieczeń, a przytem wszelka gwarancja przez znaczne fundusze, rzetelną administrację i znakomite fachowe kierownictwo polecają bank ten, jako najlepszy do korzystnego ulokowania oszczędności, w celu uzyskania znacznych kapitałów.

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji, Krakowa, Bukowiny i Mołdawji

1899 13—36 **J. K. LEWICKI,** Biuro we Lwowie: plac Trybunalski, róg ulicy Teatralnej l. 16.

L. 427.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Przemyskiej ogłasza, że w myśl §. 30. ust. o repr. powiatowej rachunki za rok ubiegły 1872 i budżet na rok 1873 złożono z dniem 28. b. m. w kancelarji Wydziału powiatowego do przejrzenia dla opadatkowanych. 1980 3—3

Z Wydziału Rady powiatowej, Przemyśl dnia 28. marca 1873.

F. Kernreuter,

w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse Nr. 115, an der Pferdebahn.



1868 3—12

Sikawki ogrodowe i ogniowe, wszelkiego rodzaju i wielkości, konwy, pompy do budowania, maszyny do wydźwigania wody na każdą głębokość, pompy do piwa, wina, spirytusu, oleju i petroleum, węże, konewki do ognia i przyrządy do gaszenia ognia.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Słabości Piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

GRIMAULT et C[ie] APTEKARZY w PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchitos), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (płucne) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje, kaszel najuporczywszy i potnienie nocne a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki** ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych. 1834 18—28

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch i w apt. pp. Rojsera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Brodach w apt. p. Franzos. W. Rzeszowie w aptece p. Schaitera. W Warszawie w składach mat apt, pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

Śledzie zawijane. Śledzie marynowane. Śledzie szkockie. Śledzie holenderskie. Sardynki. Sardelki. Moskale.

Prawdziwy zupełnie świeży kawior astrachański.

Doskonałe masło gospodarskie Smalec bremski. Salami włoskie etc.

Piwo w butelkach — Piwo Bok Kraszczyńskie

Pod Krakowiakiem

Handel towarów korzennych i delikatesów

Pawła Gorskiego

we Lwowie, w Rynku l. 9 nowa, dom Arcybiskupi, poleca największy wybór po cenach najniższych

Cukru, Kawy, Ryżu, Rumu bardzo starego, **Likierów** francuskich, holenderskich i krajowych, **Rozolisów** z fabryk krajowych i zagranicznych, **Musztardy** francuskiej i kremskiej, **Czekolady** z najsłynniejszych fabryk, **Kakao** w proszku, **Séra** szwajcarskiego, ementalskiego, limburgskiego, strachino i Neuchatelskiego, **Oliwy** prowanckiej całkiem świeżej, **Biskotów** angielskich do herbaty, **Maronów** włoskich, **Cytryn, Pomarańcz, Orzechów** tureckich, **Grzybów, Octu** astragonowego i jabłkowego, **Świec** kościelnych, Milly, Apollo i parafinowych, **Mydła** szląskiego, czysto ługowego po 30 ct. funt, **Krochmalu, Gąbki** do mycia i wszelkich innych artykułów wchodzących w zakres handlu korzennego.

UWAGA. Wszelkie zlecenia Szanownych Gości moich, nie wchodzące w zakres handlu mego uskuteczniam bezzwłocznie bez wszelkiej pretensji.

2017 2—3

Prawdziwa **HERBATA** Chińska

Szanownym odbiorcom towarów korzennych za 50 złr. i wyżej za gotówkę, opuszczam stosowny rabat. Za opakowanie towarów nic nie liczę.

Zamówienia z prowincji uskuteczniam zaliczką pocztową.

Upraszam o dokładny adres i podanie ostatniej stacji pocztowej.

Migdały. Rodzynki. Całkiem świeże Figi i Daktele. Malaga rodzynki. Grenaki i Prunelki etc. Prawdziwe i jak konfitury słodkie powidła węgier.

Wina białe i czerwone w wielkim wyborze, a mianowicie: węgierskie, austrjackie. Prawdziwy Budai Jalicza z Pesztu. Feslowskie wina białe i czerwone. Wina reńskie. Madera. Xeres, jakoteż wina Szampańskie. Wino jabłkowe

---

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu**

od dnia 1. lutego 1873 r.

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe wypłacalne	za 8 dni	
$5\frac{1}{2}$	„	„ 14 „	po wypowiedzeniu
6	„	„ 30 „	po wypowiedzeniu
$6\frac{1}{2}$	„	„ 60 „	po wypowiedzeniu
7	„	„ 90 „	po wypowiedzeniu

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1em lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą

od dnia 1. lutego 1873 r.

o ½ procent wyżej z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20. stycznia 1873.

1891 2—? **Dyrekcja.**

Bank Lwowski

wydaje

ASYGNATY KASOWE

i oprocentowuje takowe począwszy od **1. lutego 1873** po

6% za 14 dniowem wypowiedzeniem

7% „ 30 „ „

Wszystkie w obiegu będące 6½% asygnaty kasowe oprocentowują się począwszy od dnia 1. lutego 1873

po 7%.

1897 1—?

Asygnaty kasowe Banku Lwowskiego wypłaca **bez potrącenia prowizji w Wiedniu,** wiedeński Wechslerbank, **w Pradze,** pragski Wechslerbank, **w Peszcie,** bank Peszteński i **w Tryjeście** ogólny bank Tryjeśtański.

DYREKCJA.

Gleichenberg. Kąpiele Gleichenberg.

w Styrji,

pół mili od stacji **Feldbach, kolei Grac-Raab,** przeto z Gracu 3 godziny jazdy, dwie i pół mili pocztowych od **kolei południowej Spielfeld,** przytem połączone ... **omnibusowych, pocztowych i wozów najemnych,** 898' nad powierzchnią morza, **stacja poczty, telegrafu,** ... organów **cywkowych i płciowych** w słabościach **piersiowych i żółtżowych,** ... **organów oddechowych i trawienia,** ... **krtaniowych i kataru żołądkowego, zwichnięcie produkcji krwi,** blednicze itp. itp.

Klimat spokojny, łagodny i wolny od kurzu w malowniczem położeniu i powabnej okolicy. ... jest to miejsce przechodowe z południowych klimatycznych kąpieli do temperatury północnej.

Sezon od 1. maja do 1. października.

Rossyłka wód mineralnych (Constantinquelle, Emmaquelle, Johannisbrunnen i Klausen-Stahlquelle) obejmuje rocznie pół miliona flaszek. Zamówienia na wody mineralne przyjmuje dyrekcja w Gleichenbergu.

Broszury o kąpielach są do nabycia bezpłatnie we wszystkich znaczniejszych handlach wód mineralnych w kraju i za granicą, jakoteż przez Direktion des Gleichenberger und Johannisberger-Actien-Verein w Gracu.

Z soli źródlanych gleichenbergskiego zdroju Konstantin wyrabiane preparaty, jako to: **Gleichenberskie pastylki piersiowe i proszek na trawienie są zawsze świeże do nabycia w aptece Krasovetz, w Feldbach.** 1857 2—4

Wina. Rozolisy.

Najtaniej

w handlu 1987 2–3

St. Markiewicza

w Rynku pod l. 42.

Pierwszy transport tłustej

Wiosennej bryndzy liptawskiej

funt po 60 ctów a. a.

Smalec peszteński	Słonina wędzona
funt 50 ct., cetnar 48 zł.	funt 52 ct., cetnar 50 zł.

Amerykańskie mięso zasolone

wołowe ft. 36 ct. **(Pöckelfleisch)** wieprzowe ft. 40 ct.

Rodzynki ft. 36 i 40 c. | Niezawodne **DROŻDŻE** prasowane funt 70 ct. | Migdały funt [illegible]

Mało solona **wyzina** z Wołgi funt 72 ct.

Młode masło dworskie

deserowe i do pieczywa ft. 64, 68 i 72 ct.

Milly i Apollo funt 68 ct. **świece** Stella i parafinowe pakiet 56 i 40 ct

PŁUGI [illegible] rodzaju — **ruchadła**, **OBSYPNIKI, plewincze, znaczniki, podskibowce, extyrpatory, grable i spychacze,** **SIEWNIKI** szerokorzutne i rzędowe, **kosiarki i żniwiarki,** **MŁOCARNIE, młynki i wialnie** ma w znacznym zapasie według najlepszych systemów, fabryka maszyn

2032 1–12 **Werner & Comp.**

we Lwowie, Nowy Świat l. 25.

W Rudnikach

na trakcie Stryjskim między Mikołajowem a Stryjem jest **80 tysięcy gotowej cegły** wyborowej i **300 gotowych sąg. drzewa** olchowego do sprzedania. Chęć kupienia mający, raczą się zgłosić we dworze w Rudnikach. 2034 1–3

Przestrzegam

każdego, by pieniędzy na mój podpis bądź na weksel bądź też na inny dokument bez najdokładniejszego przekonania się o właściwości mego podpisu nie dawano. 2030 1–3

Salomon Rosenkranz,

właściciel dóbr Skorodyńce.



Właściwe miejsce

do kupienia najlepszych i najtańszych zegarków u

Philipp Fromm

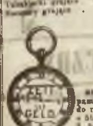
Uhrenfabrik, 1964 2 18

Rothenthurmstrasse 9,

gegenüber der Wollzeile.

[illegible]

Ceny w. a.			
Srebrne zegarki.			
[illegible] srebrne cylinder z łańcuszkiem	[illegible]	10	12
[illegible]	12	14	16
[illegible] ze szkłami kryształ.	18	20	[illegible]
[illegible] kryształ, [illegible]			
[illegible] srebrny zegarek [illegible], z urug. pozł. łańcuszkiem.	16	18	20
[illegible] ze szkłami kryształ. [illegible] i urt. łańcuszkiem.	18	22	24
[illegible] „Prince of Wales" o szkł. kryształ. [illegible]	18	20	[illegible]
[illegible] srebrny remonter bez kluczyka do wkręcania, ze szkłami kryształ. i łańcuszkiem	12	13	[illegible]
[illegible] srebrny remonter z podwójną kopertą, ze szkłami kryształowemi	[illegible]	[illegible]	40
Złote zegarki damskie.			
[illegible] złoty zegarek Nr. 3 z długim łańcuszkiem [illegible]			
[illegible] emaliowany z dł. łańcuszkiem	[illegible]	35	40
[illegible] złoty cylinder damski Nr. 3 z podwójną kopertą	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] na szyję [illegible] z dyamentami [illegible] łańcuszkiem na szyję	[illegible]	45	54
[illegible] damski remonter Nr. 3	[illegible]	[illegible]	60
[illegible] z dyamentami i podw. kopertą	[illegible]	[illegible]	100
Złote zegarki męzkie.			
[illegible] ankry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] z podwójną kopertą	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] remonter z łańcuszkiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] z podw. kopertą	[illegible]	70	90
[illegible], chronometry i z podwójną kopertą	[illegible]	[illegible]	150
[illegible]	[illegible]	400	[illegible]
Budziki.			
[illegible] z zegarem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] do zaświec. świecy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zegary pendułowe z 5letnią gwarancją.			
[illegible] do nakręcania	[illegible]	11	[illegible]
[illegible] do nakręcania	[illegible]	11	[illegible]
[illegible] bijące całe i pół godziny	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] bij. ćwierć god.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] do kawiarni	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	100	300
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	12	—
[illegible]	12	30	30



Warsztat

do

reperacyj.

[illegible] zegary, pocztąci drogie pamiątki familijne, przyjmuje się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, [illegible] do 10 zł.

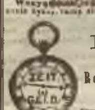
Listowne zlecenia

załatwia się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki w 24. godzinach.

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, [illegible]

[illegible] a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim [illegible]

[illegible]



Philipp

Fromm,

Uhrenfabrikant,

Rothenturmstrasse 9,

Wien.

[illegible]

WINA

wyborowe, w dobrych gatunkach tak węgierskie jakoteż austrjackie, białe lub czerwone na miarę (mas) od 64 ct. i wyżej — w butelkach od 50 ct. do 3 złr.

Dobra stara Śliwowica na miarę i w butelkach. 2023 2–3

Piwo wystałe Okocimskie. Biorącym do domów miara po 30 ct.

Do łaskawych odbiorów licznych poleca się

Szymon Fedorowicz,

restaurator przy ulicy Kamińskiego (obok teatru Skarbkowskiego).

PRODUKTY FARMACEUTYCZNE

z Fabryki

pp. Montreuil braci et Comp.

w *Clichy la Garenne pod Paryżem.*

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.

MAGNEZJA ANGIELSKA HENRY'S bardzo skuteczna, przyjemnego smaku.

PEPSYNA i PASTYLKI z PEPSYNY, przeciw chorobom żołądka i trudnemu trawieniu. 1802 13–24

SEIDLITZ-POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj nizkich.

We Lwowie i w Krakowie w aptekach p. *P. Mikolascha i Trauczyńskiego.*

Świeżą Krowiankę

gwarantowaną i aprobowaną przez panów lekarzy, nabyć można w ces. król. obwodowej aptece 2038 1–3

Zygmunta Drągowskiego

(dawniej Kaliksta Krzyżanowskiego) w **Stryju.**

Do sprzedania

zupełnie nowa

LOKOMOBILA

o sile ośmiu koni

wraz z młócarnią

z fabryki angielskiej

Hornsby et Cie.

Bliższą wiadomość powziąć można w **Banku krajowym galicyjskim.** 1976 3–3

Realność w Zubrzy

pode Lwowem, składająca się z domu mieszkalnego murowanego, młyna o jednym kamieniu, budynku gospodarczego, wszystko w dobrym stanie, oraz ziemi ogrodowej do 4 morgów i stawku zarybionego, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Zielonej Nr. 11 we Lwowie. 1797 2–3

Przednie

wytwory toaletowe Paryzkie

czysto roślinne

pp. Montreuil braci & Comp.

Fabryka w Clichy-la Garenne p. Paryżem.

POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

GLICERYNA czysta dla zapobieżenia padaniu się skóry od zimna.

RÓŻ nieszkodliwy **CARTHAMINE** zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Skład we **Lwowie** w apt. p. **P. Mikolasch** i w magazynach galant. i wytw toalet. pp. **R. Schwarca**, i **K. Strzyżowskiego.** 1803 13–24

Soeben erschien:

die sehr vermehrte Auflage

Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung.

[illegible] Preis [illegible]

1862 87–100

Zu haben in der **Ordinations-Anstalt für geheime Krankheiten**

(besonders Schwäche) von Special-Arzt

Med. Dr. Bisenz,

WIEN, Stadt, Singerstrasse 12.

Tägl. Ordination von 11–1 Uhr und von 2–4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt — Gegen Postnachnahme wird nichts geschickt.

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu

50 lekarzy szpitalów Paryzkich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne, dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi*, w Paryżu przy ulicy Richelieu 26.

We Lwowie w aptece p. Mikolascha i w cukierni p. Kosteckiego; w Brodach w apt. M. Kullak; w Warszawie w składach materjał. aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w Kijowie w składzie materjałów aptecznych pp. braci Marcińczyk. 1830 12–12

Wykłady nauki rolniczej przy wszechnicy w Heidelbergu.

Kurs letni rozpoczyna się dnia 21. kwietnia. Do bliższych objaśnień są zawsze gotowi Hofrathprofesor **Dr. Fühling** i prof. **Dr. Stengel.** 2034 1–1

Największy skład

NASION

prawdziwych, najlepszych, świeżych i siłę kiełkowania mających u

2008 2–3 **Antoniego Horna**

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej pod nr. n. 17.

Cennik **rocznika XV.** bezpłatnie

Głosy Publiczności.

Do pana aptekarza Purgleitnera w Gracu.

Altenmarkt (Krain), 22. lutego 1872.

Wielmożny Panie!

Niedawno u pana kupiona **esencja nerwowa i muszkułowa** Engelhofera okazała się w cierpieniu reumatycznem bardzo skutecznie działającą, upraszam tedy o przysłanie mi jeszcze 3 flaszki tej esencji za pobraniem pocztą.

Z winnem uszanowaniem uniżony **Franciszek Pieski.**

Purgleitner's Kalksyrup.

sporządzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Ten nowy środek, zalecony suchotnikom, na osłabienia piersiowe, tuberkuły, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczaj szybki sposób wszystkie okazujące się objawy powyższych słabości.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępują a słaby przychodzi w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmocnienie kości.

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.

Steyrischer KRÄUTER-SAFT für Brustleidende

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę

J. Engelhofera

Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie, wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena 1 zł.

STOMATIKON Dr. Brunn

STOMATICON,

Woda do ust

Dr. Brunna,

dentysty kilku ces. król. zakładów w Gracu,

uznana

w skutek nader licznych doświadczeń

za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.

Cena flakoniku 88 ct. 1917 4–12

Dr. Krombholz's MAGEN-LIQUEUR (Krombholziana)

Likier żołądkowy

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży.

Cena flakoniku 52 c.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we **Lwowie** u K. **Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha, Beisera**, w apt. pod węgierską koroną **J. Piepesa** i w handlu galant. **Kamila Strzyżowskiego.**

W **Białej** u P. Knausa; w **Bochni** u B. Fadenhechta, w **Czerniowcach** u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego, w **Jarosławiu** u I. Bajana, w **Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, w **Krakowie** u K. Hermana, W. Feng i J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schaitera, w Stryju **Gartner** apt. w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Sp., w **Tarnopolu** u M. Schlifki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u Charskiego w **Zaleszczykach** u J. Kodrebskiego i Sp.

Bank krajowy galicyjski

poleca

oryginalne amerykańskie żniwiarki systemu

BUCKEY'A

z fabryki Adriance Platt & Cie w Nowym Jorku,

oraz pośredniczy w sprowadzaniu machin i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju, rozkładając na żądanie przypadającą należytość na raty. 1977 3–6

Wien, Kärntnerring 14.

Słabym na piersi najmocniej się zaleca.

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa":

SŁODOWY / SŁODOWA / SŁODOWE

EKSTRAKT od 6 flaszek na dół à 24 cent.

CZOKOLADA Nr. 1. [illegible] złr. Nr. II. à 1 złr. 20 kr.

CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

przez co cienne podziękowania tysiackrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniej spólnika) (a więc szwagra) **Jana Hoffa.**

Główny skład we Lwowie: 1912 6–12

w aptece **pod węgierską koroną J. PIEPESA** plac Bernardyński; tudzież w aptekach pp. **Ruckera, Berlinera, Łazowskich** i handlach pp. **Jul. Reissa, Weiss & Hendrich, Kleina** [illegible] **Risslera** i **F. W. Królikowskiego**

Wien, Kärntnerring 14.

Pierwszy austrjacki

Zakład odzieży mezkich i damskich,

poleca swoim szanownym odbiorcom następujące towary po zadziwiająco tanich cenach.

[illegible]

obuwia męzkiego i damskiego.

Para pięknych i trwałych cielęcych [illegible] kich z podwójnemi [illegible] wykonane w [illegible] po [illegible] do 5 złr.

[illegible] nowego patentowanego sposobu po 6 złr. 50 ct.

Obuwie damskie dla panienek, chłopców i dzieci.

Para bucików dla dzieci ze skóry dobrze i trwale zrobione 40 ct., 80, 90 do 1 złr. 20 ct.

Para bucików damskich 80 ct., 1.20, 1.80, 2 zł., 2.50, 3.50, 4.50 do 5 złr. w najmodniejszych fasonach wiedeńskich, trwale i pięknie wykonane.

Pantofle para 60 ct., 80, 90 i 1.20 ct.

Skład bielizny męzkiej i damskiej.

Koszula piękna angielska lub francuzka 80 ct. 1 zł., 20 ct., 1.50, 2 zł.

Te same z pięknemi półkoszulkami, pięknie wykonane [illegible]

12 sztuk kołnierzyków z najpiękniejszego płótna w najrozmaitszych fasonach po złr. 1.25, 1.50, 1.80 do 2 złr. najlepsze.

[illegible]

Największy skład w Wiedniu wszelkiego rodzaju bielizny damskiej,

jak również zupełne wyprawy.

Koszula damska piękna zł. 1.20, 1.50, 2, [illegible]

[illegible] złr. 1.20, 1.50, 2, 3 złr.

Teraz i nigdy więcej!

Najmodniejsze i najpiękniejsze suknie damskie.

[illegible]

Najmodniejsze kapelusze męzkie i damskie.

Piękny kapelusz męzki lub chłopięcy, z filcu lub [illegible] 3, 4 zł. najnowsze fasony trzoche, cacolet hr. Somerive itp.

[illegible] z [illegible] jedwabiu, ubrane wstążkami, [illegible] najnowszych fasonach, [illegible]

Skład fabryczny rękawiczek.

[illegible]

Największy skład

Prawdziwych francuskich dywanów,

w żywych kolorach i nadzwyczaj trwałych.

Łokieć dywanu na podłogę po 35, 45, 55, 60, 70, 80 centów.

Sztuka nad łóżko 1 zł. 60 ct., 2.20, 3 i 4 zł.

Dywany na stoły i do salonów wielkie, wyszywane bogato kwiatami, sztuka po zł. 10, 12, 15, 18 [illegible]

Do nabycia w bazarze RIX we Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Preparator otrzymał MEDAL ZŁOTY i 16,600 Fr. Nagrody.

QUINA LAROCHE

Potwierdzony przez AKADEMJĄ MEDYCZNĄ francuzką

ELIXIR *pokrzepiający i przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

QUINA LAROCHE z **ŻELAZEM** w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom szkrofulicznym.

W Paryżu rue Drouot, 15 i 22; we **LWOWIE** apt. P. **MIKOLASCH**; w Krakowie w apce p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Kijowie w składzie materjałów aptecznych. pp. Marcińczyk. 1822 21–24

Ekstrakt mięsny Towarzystwa Liebiga

z AFRY-BENTOS (w połudn. Ameryce).

Najwyższe wyszczególnienia na wystawach

w Paryżu 1867, — Hawrze 1868, — Amsterdamie 1869, Moskwie 1872, — Lyonie 1872 i w Paryżu 1872.

Jedynie prawdziwy jeżeli każdy słoj w [illegible] na etykiecie nazwisko J. v. Liebig [illegible]

J. v. Liebig [signature] [signature]

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:

JOSEF VOIGT & Co. Wien, (zum schwarzen Hund, Hohen Markt, No 1).

KLOGER & SOHN, Wien Schottengasse Nr. 1.

Dalej dostać można u Droguistów: 1855 14–48

PEZOLDT & SÜSS, Droguisten, Wien,

RAABE BRUNO, Droguist, Wien, Bäckerstrasse No 1.

A. & K. GABLER, Wien, Wieden, Hauptstrasse No 1.

Jakoteż we wszystkich większych aptekach, handlach korzeni i delikatessow.

Skład centralny znajduje się u **KAROLA BERCK, Wien, I. Wollzeile Nr. 6-8,** wyłącznego ajenta do sprzedaży ekstraktu mięsnego Towarzystwa Liebiga w Londynie dla Austrji i Węgier.

We Lwowie do nabycia u **O. T. Winckler'a, A. Wernera, P. Mikolascha, Z. Ruckera, G. Müllinga**

BANK LWOWSKI

przyjmuje od dnia **1. lutego 1873 r.**

WKŁADKI

począwszy **od jednego złr. w. a.** do każdej wysokości na **książeczki wkładkowe** i oprocentowuje takowe po

6% od sta.

Spłaty do wysokości złr. 100 **bez wypowiedzenia.** 1897 2–?

Wkładki i spłaty uskuteczniają się codziennie w godzinach urzędowych, to jest:

od 9tej do 1szej przed południem

„ 3ciej „ 5tej po południu.

Lwów dnia 31. stycznia 1873.

Dyrekcja.

Po cenach stałych fabrycznych!

G. A. CHRISTIAN

we Lwowie,

l. 2. ulica Hetmańska, dawniej l. 342 ulica wyższa Karola Ludwika,

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład sreber chińskich

2–3

szczególnie zaś:

łyżki, noże i grabki, wszelkie naczynia stołowe, tace, lichtarze, kandelabry,

tudzież **sprzęty toaletowe i drobiazgowe**, jakoteż wielki wybór **sprzętów kościelnych** dla każdego obrządku, ze sławnej c. k. uprz. fabryki sreber chińskich i kruszcowych towarów w Berndorf **Schöllera i Spółki** we Wiedniu.

Lite (nie dęte) znakiem fabrycznym *Berndorf A. S.* albo *B. MF. A. S.* zaopatrzone naczynia stołowe, odkupuję w zużytym stanie za 40 procent ceny pierwotnej. Prawdziwe 12 i 13 łutowe srebro zakupuje każdej chwili po najwyższych cenach.

Losy miasta Krakowa.

Główne wygrane

złr. w. a. 40.000, 35.000, *20.000*, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30.

Najbliższe ciągnienie dnia 1. maja 1873.

sprzedają

we Lwowie: C. k. uprz. **gal. akcyjny Bank hipoteczny** i Filje jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu** i **Samborze.** **Galicyjski Bank krajowy** i Filja jego w **Brodach.**

„ w Wiedniu: Bank- und Wechslergeschäft der Nieder-Oesterreichischen Escompte-Gesellschaft. 1895 3–?

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Na mocy upoważnienia Walnego Zgromadzenia z d. 15. kwietnia z. r. Rada nadzorcza wzywa do **wpłaty 20% na Akcje** (kwity tymczasowe) c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.
Wpłacać należy od dnia 15. kwietnia począwszy najdalej do dnia 30. kwietnia 1873.
Uprasza się przeto P. T. Akcjonarjuszów, aby w myśl §§. 16, 17 i 18 statutów w powyższym terminie chcieli uiścić
20% czyli po 40 złr. a. w. na Akcję 1894 8—11
wraz z 5% odsetkami od 1. stycznia 1873 po dzień uskutecznionej wpłaty
do głównej kasy Towarzystwa we Lwowie,
przedkładając równocześnie kwity tymczasowe, w zamian których otrzymają pełno wpłacone Akcje Banku hipotecznego.
Lwów dnia 12. lutego 1873.
Rada nadzorcza.

§. 16. Za każdą w terminie nieuiszczoną wpłatę ma być wynagrodzoną Towarzystwu prowizja zwłoki po 6% rocznie, licząc od dnia zapadłego terminu. Numera kwitów tymczasowych, na które wpłaty w terminie oznaczonym niezapełnie uiszczone zostały, będą trzykrotnie ogłoszone w tych samych dziennikach, w których to ogłoszenie było wpłaty, z odwołaniem się do następstw, statutami przepisanych na przypadek nieczynienia wpłaty.
§. 17. Trzydzieści dni po tem ogłoszeniu, może Towarzystwo orzec, iż opieszali subskrybenci utracili swe prawo Towarzystwa kwity tymczasowe, na które wpłaty ogłoszone nie były, wygasły, a w miejsce wygasłych kwitów wydać z temi samemi numerami nowe kwity tymczasowe, na każdy ... Ilość i numera unieważnionych tym sposobem kwitów tymczasowych będą publicznie ogłoszone.
§. 18. Kwota uzyskana ze sprzedaży kwitów tymczasowych, po strąceniu kosztów przedaży, obróconą będzie na zapłacenie Towarzystwu zaległych należytości. Właściciel wygasłego kwitu tymczasowego, nie ma jednak w żadnym razie prawa do zwyżki, jakby się w skutek sprzedaży kwitu okazała.
... nie ma należytego poświadczenia, że zapadłe wpłaty uiszczone zostały, sprzedawanym być nie może.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.